Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV, III, II,
Rok XVII. Kraków, czwartek 12 kwietnia 1934 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-szej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty red. nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przywódcy arabscy zabiegają o porozumienie z Żydami

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiaduje się ŻATna, że ze strony przywódców arabskich czynione są obecnie poważne starania w kierunku osiągnięcia porozumienia z Żydami. Zaprzeczają natomiast kategorycznie pogłoskom prasy arabskiej, jakoby w czerwcu br. emir Transjordanji Abdulla miał być obwołany królem Palestyny i Transjordanji.

O ułatwienie imigracji

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej rozpoczęła rokowania z rządem palestyńskim o ułatwienie imigracji pewnej kategorji imigrantów oraz w sprawie przydziału nowej kwoty certyfikatów na półrocze kwiecień-październik 1934. W pierwszym rzędzie chodzi o ułatwienie imigracji małżonków i rodziców mieszkańców Palestyny. Rokowania będą rozszerzone w sensie uchwał ostatniej sesji A. C.

245 tysięcy Żydów w Erec

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Z ogłoszonych obecnie danych urzędowych wynika, że w r. 1933 ludność żydowska w Palestynie wzrosła o 22 proc. i sięga obecnie 21 proc. ogółu zaludnienia. Ogółem ludność żydowska Palestyny liczy przeszło 245.000 osób.

Dr. Weizmann wyjechał do Ameryki

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. Dr. Weizmann opuścił Palestynę i udał się do Aleksandrji, skąd wyjeżdża do Ameryki, gdzie weźmie udział w nowojorskiej konferencji przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego. Równocześnie na tęsamą konferencję wyjechał do Nowego Jorku kanclerz U. H. dr. Magnes.

„Miły" gość w Palestynie

HITLEROWSKI MINISTER Dr. FRICK

Jerozolima. 10. 4. ŻAT. W Palestynie bawił przez 2 dni minister spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej dr. Frick, który obecnie opuścił już Palestynę i znajduje się w drodze powrotnej do Niemiec. Przez cały czas pobytu dra Fricka w Palestynie był on eskortowany przez specjalną straż policji palestyńskiej. Jaki był cel nagłej wizyty min. Fricka w Palestynie — niewiadomo.

Dziś w numerze:

Wyjaśnienie Min. Oświaty o lekturze Sienkiewicza

Warszawa, 10. 4. PAT. W związku z pojawiającemi się w prasie artykułami o usunięciu dzieł Sienkiewicza z listy lektur szkolnych Ministerstwo WR. i OP. komunikuje: 1) Nieprawdą jest, jakoby pisma Sienkiewicza, w szczególności „Ogniem i Mieczem" oraz „Krzyżacy" były usunięte z listy lektur szkolnych. natomiast prawdą jest, że „Ogniem i Mieczem" jest nadal obowiązującą lekturą w klasie 4, „Krzyżacy" zaś lekturą uzupełniającą w klasie 5 i 6 dawnego typu. 2) Nieprawdą jest, jakoby lekturę dzieł Sienkiewicza usunięto z programów języka polskiego nowego typu, natomiast prawdą jest, że listy lektur języka polskiego dla gimnazjum nowego typu dotychczas nie ogłoszono.

Przed poświęceniem lotniska cywilnego w Warszawie

Warszawa 10. 4. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przedpołudniem podsekretarza stanu w ministerswie komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego, płk. Filipowicza oraz dyrektora „Lotu" p. Makowskiego, którzy zaprosili P. Prezydenta na uroczystości poświęcenia lotniska cywilnego na Okęciu w dniu 29 bm.

Polska domaga się generalizacji traktatów o ochronie mniejszości narodowych

Genewa. 10. 4. PAT. Delegacja polska przesłała dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo domagające się imieniem rządu polskiego wpisania na porządek dzienny tegorocznego Zgromadzenia Ligi sprawy rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na wszystkich członków Ligi. Pismo podaje tekst rezolucji Zgromadzenia, proponowany przez rząd polski. Wniosek polski, który wywołał w tutejszych sferach międzynarodowych ... wrażenie, nawiązuje do zeszłorocznego wniosku polskiego, który — jak wiadomo — dyskutowano na zeszłorocznem zgromadzeniu i który nie doprowadził do konkretnych wyników. Raport 6 komisji, reasumując wyniki dyskusji stwierdza, że cały szereg delegacyj był zdania, że generalizacja, która ich zdaniem wynika z zasady równości prawnej wszystkich państw, nie może być wciąż odraczana bez głębszego podważenia wartości obecnych traktatów mniejszościowych.

Samobójstwo adwokata, ofiary kryzysu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin). Dziś o godz. 8 rano policja i pogotowie ratunkowe zawiadomione zostały o samobójstwie 56-letniego adwokata Tadeusza Łabanowskiego, zamieszk. przy ul. Żórawiej 16. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził ciężką ranę postrzałową prawej skroni. Przewieziono go w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Dr. Łabanowski pozostawił kilkanaście listów, zaadresowanych do adwokatów warszawskich. Przypuszczalnie samobójstwo nastąpiło na tle kryzysu i nędzy.

Nagły zgon dyplomaty amerykańskiego podczas bankietu, wydanego na jego cześć przez rząd Irlandji

Londyn, 10. 4 (PAT). Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem w Dublinie. Rząd irlandzki z de Valerą na czele podejmował w historycznym zamku dublińskim uroczystym bankietem nowego posła Stanów Zjednoczonych Mac Dowella, który dopiero przed 10 dniami złożył de Valerze swe listy uwierzytelniające. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu irlandzkiego, korpus dyplomatyczny, parlamentarzyści i szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa. Przewodniczył de Valera, mając po prawej stronie posła amerykańskiego Po przemówieniu de Valery zaczął przemawiać Mac Dowell. Nagle jednak zbladł, głos mu się załamał i poseł runął na ziemię, podtrzymywany przez siedzącego obok de Valerę. Na ratunek pośpieszyli obecni na bankiecie wybitni lekarze dublińscy, wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona. 67-letni poseł, rażony ciężkim atakiem sercowym wyzionął ducha po 10 minutach. Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. Mac Dowell był wybitnym politykiem amerykańskim; przed 20 laty był speakerem w izbie reprezentantów.

*

Do depeszy powyższej dodać należy, że Mac Dowell był pierwszym dyplomatą w Irlandji, który złożył listy uwierzytelniające prezydentowi de Valerze, a nie przedstawicielowi króla W. Brytanji, rezydującemu w Dublinie. Ze strony rządu irlandzkiego był to nowy akt, podkreślający całkowitą niezależność od Londynu. Tragiczny zgon Mac Dowella w świetle tego faktu będzie niewątpliwie tematem rozmaitych komentarzy. — (Red.)

Listy z Trzeciej Rzeszy

Mówimy o — rasie...

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w kwietniu.

Na niektórych uniwersytetach niemieckich usunięto już jesienią roku ubiegłego egzaminy prawa kościelnego na wydziałach prawniczych. Nie chcę twierdzić, że między bezeceństwami brunatnego regime'u jest to czyn najgorszy, aczkolwiek tak utrzymują prawdopodobnie niektórzy emerytowani i jeszcze urzędujący profesorowie prawa kościelnego. Stary Friedberg, u którego w czasach wprost przedhistorycznych słuchałem prawa kościelnego, zawsze był zdania, że z nim zejdzie do grobu ta dyscyplina naukowa i że on jest ostatnim mohikaninem wśród znawców prawa kościelnego. Dzisiaj wiemy, że tak nie jest. Mimoto nie należę do tych, którzy ubolewają, że usunięto prawo kościelne z zasięgu studjów prawniczych. A w każdym razie 99.9 słuchaczy prawa owych szczęśliwych uniwersytetów Trzeciej Rzeszy przyjęło usunięcie prawa kościelnego z największem zadowoleniem. Niema jednak czystej radości na ziemi. Zamiast prawa kościelnego wprowadzono egzaminy z „Rassenkunde".

Jest to, jak wiadomo nauka, którą szafuje się we wszystkich szkołach niemieckich wszelkiego rodzaju. By jednak i tych, którzy już nie uczęszczają do szkół wtajemniczyć w arkana i objawienia tej nowoniemieckiej paradnej nauki, urządza się popularne wykłady, wystawy itd. W mym ukochanym Lipsku widziałem dzień w dzień w jakiemś oknie wystawowem dwa nosy, a pod niemi figurowały pouczające napisy: Nos aryjski — nos żydowski. Od czasu do czasu zatrzymywałem się przed tą wystawą, jestem bowiem z natury człowiekiem żądnym wiedzy i chętnie się uczę. Starałem się więc wbić sobie w pamięć różnicę między nosem aryjskim a żydowskim. A więc nos — to jest ta zasadnicza różnica między rasą aryjską a żydowską! Czyli: zagadnienie czysto nosowe. Później jednak dowiedziałem się z dzieł jakiegoś wrocławskiego brunatnego profesora, że nos nie ma żadnego znaczenia, że różnica rasowa tkwi raczej w powiekach. Któż odgadnąć potrafi, w czem odkryje się właściwą różnicę rasową w miarę, jak ta dyscyplina naukowa będzie się dalej rozwijała?

„Rassenkunde" Trzeciej Rzeszy wcale nie jest identyczna z wiedzą znaną pod nazwą antropologji, którą swego czasu wykładał staruszek Edward Taylor. Podstawą tej nowoniemieckiej nauki o rasach tworzą dzieła owego pana Günthera, któremu jeszcze w okresie republiki weimarskiej narzucono uniwersytetowi w Jenie jako profesora, kiedyto Turyngja stała się pierwszym krajem rządów hitlerowskich. Autor „Rassenkunde des deutschen Volkes i „Rassenkunde des jüdischen Volkes" nie cieszył się zbyt dobrą opinją w kołach uczonych. Uważano go za dyletanta, za półnaukowca o aroganckich manjerach dorobkiewicza i dlatego nie chciano go wcale znać. Gdy zjawił się w Jenie i zaczął składać wizyty, wszędzie zastawał drzwi zamknięte. Szczególnie niegościnnie przyjęła go wdowa wielkiego socjologa Simmla. Pani Simmel jest chrześcijanką. Przyjęła nowo upieczonego pana „profesora" następującemi słowy: „Ma pan jeszcze odwagę zjawić się u mnie? Czy nie wie pan, że mój zmarły mąż był Żydem? Proszę natychmiast opuścić mój dom! Co powiedziawszy, pokazała pani Simmel panu Güntherowi plecy. Takie to nieprzyjemne przygody miał pan Günther w zaraniu swej naukowej karjery. Musimy wreszcie jeszcze zanotować, że wykłady p. Günthera nie cieszyły się zbyt dużą frekwencją. Napróżno agitowały partja i S. A. za uczęszczaniem na jego wykłady. Nie wyszedł poza 13-tu słuchaczy, którzy zapłacili taksę za jego wykłady, a to najlepszą chyba jest ilustracją, jak bardzo interesowano się nauką pana Günthera. Teraz czasy gruntownie się zmieniły. „Rassenkunde" Günthera ma dla siebie najlepszą konjunkturę, a biada studentowi, który się w niej nie wyznaje.

Ktoby się chciał czegoś bliższego dowiedzieć o naukowych kwalifikacjach Günthera, niech otworzy „Rassenkunde des jüdischen Volkes" i przypatrzy się portretom znakomitych mężów żydowskich, tam umieszczonym. Można być o Karolu Marksie rozmaitego zdania, w każdym jednak razie stary ten pan z brodą patrjarchy bardzo poważne robi wrażenie. U Günthera wygląda jak rafinowany koniokrad. Henryk Heine i Beaconsfield tensam podzielają los. Odrazu się miarkuje, kim zacz jest pan profesor Günther. Nigdzie na całym świecie niema takich portretów wyżej wymienionych mężów. Rozumie się chytry wybieg tego szlachetnego jegomościa: koniokrady i fałszywi gracze w karty są mistrzami owej sztuki, którą wykonywuje p. Günther.

A pan Günther nie zadowolił się tylko znawstwem rasowem Żydów, bo jegomość ten odkrył ponadto, że lud niemiecki składa się właściwie ze sześciu ras. Na samym szczycie — wiemy o tem wszyscy — znajduje się szlachetny, jasnowłosy niebieskooki smukły człowiek nordycki. Do rasy tej nie należą, jak wiadomo ani Hitler, ani Goering, ani Goebbels. Następuje potem rasa wschodnio-bałtycka: jasnowłosy i niebieskooki ,ale przecież niepełnowartościowy człowiek nordycki. Budowa czaszki wywołuje zastrzeżenia, a pozatem jeszcze i inne szczegóły. Są to ludzie rasy nordyckiej drugiej klasy. O innych rasach nie warto wogóle mówić; są to ludzie mniej-wartościowi.

Gleichschaltowana „Metallarbeiter Zeitung" uznała za stosowne zapoznać swych marksizmem zniepraw'onych czytelników z temi typami rasowemi ludu niemieckiego. W numerze 3-cim tego czasopisma znajdujemy przedstawicieli wszystkich sześciu ras. Rasa dynarska i alpejska nie robią zbyt dobrego wrażenia. Są to zdaje się same zidjociałe pastuchy. Niczego dobrego też powiedzieć nie można o rasie falijskiej (fälische Rasse): są to ludzie o szerokich twarzach i o chytrym wyglądzie. Oszuści kaucyjni, komiwojażery i organizatorzy rozmaitych imprez oszukańczych, zdaje się, należą przeważnie do tej rasy. Natomiast dama reprezentująca „die westische Rasse" wygląda całkiem ponętnie, ale wątpliwej wartości jest zdaje się jej cnotliwość. Tak więc wyglądają przedstawiciele sześciu ras w „Metallarbeiter-Zeitung". Jak to się mówi: o gustach nie należy dyskutować. Jeden przepada za chłodną blondyną, a drugi za pikantną brunetką. Rzeczą charakterystyczną jest jednak to, że „Metallarbeiter Zeitung" zaopatrzyła swą galerję obrazów w następujący komentarz: „Dzięki zupełnemu skrzyżowaniu europejskich grup rasowych ludzie czystej rasy występują bardzo rzadko. Należy podkreślić, że znamiona cielesne nie odgrywają roli decydującej. Charakter i czyny są ważniejsze, niż forma ciała i wygląd. Jakie znaczenie mieć może piękne ciało nordyckie, w którem tkwi zły charakter i zdolność twórcza poniżej poziomu przeciętnego?"

Jeśli tak, to chcielibyśmy całkiem skromnie zapytać się gleichschaltowanego redaktora: „Jakie znaczenie mieć może cała „Rassenkunde" i jaką ma wartość, jeśli charakter i typ cielesny to dwie różne rzeczy?" Musielibyśmy chyba, jeśli chcemy być uczciwymi ludźmi, mówić nie o rasach fizycznych lecz duchowych, i dojść do zdania, wyklętego przez hitleryzm, że decydującym czynnikiem nie jest krew, lecz duch...

Pocóż jednak tak daleko idące wnioski? Okazać się bowiem może, że redaktor gleichschaltowanej „Metallarbeiter-Zeitung" jest zakapturzonym marksistą i dziś już pokutuje za swe „Grenellügen" o rasie nordyckiej w obozie koncentracyjnym...

OBSERWATOR

Zamiast redukcji zbrojeń — dozbrojenie

Znamienne oświadczenie przedstawiciela Polski na posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej

Genewa. 10. 4. PAT. Dzisiaj popołudniu pod przewodnictwem Hendersona zebrało się w Genewie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Otwierając posiedzenie, przewodniczący wygłosił dłuższe przemówienie, w którem nawiązując do rozdanej członkom prezydjum noty, streszczającej wyniki rokowań dyplomatycznych ostatnich miesięcy oświadczył, że chociaż dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do wielu ważnych punktów, nic jednak nie pozwala przypuszczać, że nowy wysiłek nie da rezultatu. Toteż mówca uważa, że prezydjum powinno zająć się wyłącznie zapewnieniem mocarstwom czasu koniecznego do dalszych rokowań. Pozatem prezydjum przed ponownem odroczeniem winno ustalić program przyszłych prac konferencji. Przewodniczący uważa więc że należy już eraz ustalić datę zebrania się plenum komisji głównej. W zakończeniu Henderson zwrócił się do członków prezydjum z patetycznym apelem o doprowadzenie konferencji do wyniku, zgodnie z przyjętemi zobowiązaniami i z dawniejszemi decyzjami konferencji.

Delegat W. Brytanji zaznaczył, że trudności są w dalszym ciągu bardzo duże. Pomiędzy francuskim. i niemieckim punktem widzenia istnieją — według Edena — dwie główne sprzeczności pierwsza dotyczy z jednej strony wojsk kolonjalnych i wyszkolenia rezerw, z drugiej organizacyj paramilitarnych Druga sprzeczność dotyczy daty, od której przyszła armja niemiecka miałaby prawo posiadać tzw. broń defenzywną. Te trudności i szereg innych muszą być usunięte. Tylko konwencja, która objęłaby redukcję zbrojeń, mogłaby być uważana za zadowalającą. W tych warunkach rząd brytyjski uważa, że program prac najbliższych tygodni jest rzeczą ważniejszą, niż zwołania komisji głównej. Eden zaproponował aby prezydjum zebrało się około 30 kwietnia. W przemówieniu Edena przebijała niechęć do ustalenia teraz wiążącej daty zebrania się komisji głównej.

Delegat ZSRR minister Stein zaznaczył, że rząd ZSRR gotów jest przyjąć każdą redukcję zbrojeń pod warunkiem, aby była powszechna i chięta wszystkich sąsiadów Związku Sowieckiego Dalej delegat sowiecki zaproponował otpoczęcie studjów nad wszystkiemi propozycjami, zmierzającemi do wzmocnienia bezpieczeństwa a w szczególności przez powszechne przyjęcie określenia napaśnika. Domagał się wreszcie, aby prace komisji głównej zostały wznowione jaknajszybciej.

Deklaracja min. Raczyńskiego

Zkolei delegat polski minister Raczyński złożył deklarację o charakterze zasadniczym, przypominając, że Polska zainteresowana — podobnie, jak i inne państwa, w dojściu do skutku konwencji — zawsze konsekwentnie stała na stanowisku, że konwencja zawsze konsekwentnie stała na stanowisku, że konwencja musi pozostać w ramach zobowiązań paktu Ligi Narodów, nakazujących wyraźnie ograniczen i redukcję zbrojeń. W chwili obecnej [illegible] się jednak poważnie obawiać, że ta podstaw[illegible] konferencji została porzucona na rzecz ko[illegible] prowadzących do powszechnego dozbrojenia się. Tego rodzaju zmiana, która musiałaby pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje, nie daje się — zdaniem ministra Raczyńskiego — pomieścić w granicach mandatu konferencji. W każdym razie wyłączone jest, aby tego rodzaju zmiana mogła być uznana w sposób milczący i z pominięciem komisji głównej, w której wszystkie rządy będą musiały wziąć na siebie odpowiedzialną za swe stanowisko.

W zakończeniu przemawiał delegat Szwecji Sandler, który podkreślił konieczność zawarcia konwencji o redukcji zbrojeń, a nie konwencji o zbrojeniach.

Reasumując dyskusję przewodniczący wyznaczył datę 23. maja dla zebrania się komisji głównej. Prezydjum zbierając się — zgodnie z propozycją Edena — około 30. kwietnia, będzie mogło opóźnić tę datę o parę dni. Delegaci Belgji i Włoch oświadczyli, że przewodniczącemu należy pozostawić ustalenie definitywnej daty, poczem propozycje przewodniczącego zostały przyjęte i posiedzenie zamknięte.

Zamianę poselstwa R. P. w Moskwie na ambasadę zatwierdziła Rada ministrów

Rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytów państwowych

Warszawa, 10. 4. PAT. Dziś o godzinie 10 pod przewodnictwem b. premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia P. Prezydenta R. P. z mocą ustawy o prawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego i o dodatku do uposażeń emerytalnych funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Rozporządzenie to daje funkcjonarjuszom państwowym, którzy z dniem 1 lutego pozostawali w czynnej służbie i posiadali wysługę emerytalną, wystarczającą do nabycia praw emerytalnych prawo wyboru między zaopatrzeniem emerytalnem według zasad nowych przepisów z 28 października 1933 r. a zaopatrzeniem, które by otrzymali gdyby przeszli w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 r. Ponadto nowe to rozporządzenie wprowadza stały 10 procent. dodatek do podstawowego wymiaru emerytur jako odpowiednik, wypłacanego dotychczas emerytom cywilnym i wojskowym dodatku mieszkaniowego. Następnie Rada Ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych o przemianowaniu poselstwa R. P. w Moskwie na ambasadę oraz parę rozporządzeń, dotyczących zmiany granic niektórych powiatów w województwach południowo-wschodnich.

Wizyta Barthou w Berlinie utrudniłaby rozmowy warszawskie

Paryż. 10. 4. PAT. W związku z pogłoskami, łączącemi przyjazd ambasadora Francoisa Ponceta z rzekomem zaproszeniem ministra Barthou do zatrzymania się w Berlinie „Petit Parisien" pisze, że dotychczas nie uczyniono w tym sensie żadnej bezpośredniej, lub pośredniej demarche na Quai d'Orsay. Wątpliwem jest, by sytuacja uległa w najbliższym czasie zmianie, gdyż Barthou udaje się do Polski, oddając w ten sposób wizytę, złożoną przez ministra Becka w Paryżu. Rewizyta ta była zdecydowana już oddawna i została przygotowana jeszcze przez ministra Paul-Boncoura. Obecnie więc nie możnaby bez zupełnej zmiany jej ducha i znaczenia poprzedzić jej spotkaniem tego rodzaju, nawet gdyby to spotkanie miało się ograniczyć do wymiany kilku banalnych zdań. Jedynym rezultatem takiej inicjatywy byłoby wytworzenie między Paryżem a Warszawą atmosfery skrępowania i trudności, podczas gdy pragnie się w obu stolicach wręcz przeciwnie przywrócić w pełni dawne zaufanie i serdeczność. „Le Journal" zaznacza, że spotkanie pomiędzy ministrem Barthou a kanclerzem Hitlerem lub v. Neurathem mogą być wytłumaczone dopiero po rozmowie francuskiego ministra spraw zagranicznych z polskimi i czechosłowackimi mężami stanu. Należy jednak podkreślić, że nawet z tem zastrzeżeniem spotkanie to w obecnych okolicznościach wydaje się dość nieprawdopodobne.

Barthou wybiera się do Genewy

Paryż, 10 4. (M). Minister spraw zagranicznych Barthou postanowił wziąć udział zarówno w sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się dnia 7 maja, jak również w otwarciu obrad komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w dniu 23 maja i w tym celu uda się do Genewy w odpowiednim czasie

Ku porozumieniu francusko-angielskiemu w sprawie rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10. 4. (K) Lord tajnej pieczęci królewskiej Eden odbył dziś z Hendersonem, delegatem francuskim Massiglim i delegatem włoskim dłuższą konferencję. Jak z kół delegacji angielskiej donoszą, rozmowy francusko-angielskie posunęły się znacznie naprzód w tym kierunku, że Anglja uznała słuszność żądań francuskich w dziedzinie bezpieczeństwa. Wskazują, iż należy się liczyć, że porozumienie francusko-angielskie wkrótce przybierze kształty realne.

Zmiana na stanowisku ambasadora Anglji w Paryżu

Paryż, 10. 4. (PAT). Ambasador W. Brytanji lord Tyrell złożył dzisiaj swe listy odwołujące prezydentowi Lebrun, który wręczył lordowi Tyrellowi insygnia wielkiego krzyża Legji Honorowej. Następnie prezydent Lebrun zatrzymał ambasadora Tyrella na śniadaniu.

Londyn, 10. 4. (PAT). Następca lorda Tyrella na stanowisku ambasadora W. Brytanji w Paryżu, sir George Clerk odjedzie do Francji w 2 dni po powrocie Tyrella, który oczekiwany jest w Anglji w najbliższy poniedziałek.

Anglja reaguje na pogwałcenie klauzul rozbrojeniowych traktatu wersalskiego przez Niemcy

Londyn, 10. 4. (PAT). Decyzja rządu brytyjskiego zażądania od rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie poważnej zwyżki budżetu wojskowego uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatarjusza Traktatu Wersalskiego. Kontrola i czuwanie nad wykonaniem traktatu należy do Ligi Narodów i rząd brytyjski, otrzymawszy żądane informacje, będzie mógł zwrócić uwagę Ligi Narodów na wszelkie pogwałcenie traktatów. Jak zaznacza Agencja Reutera, zwiększanie budżetu wojskowego Niemiec stworzyło dodatkowe trudności w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

Stracenie adwokata Sarreta

Paryż, 10. 4. (M). Na dziedzińcu więzienia w Aix-en-Provence został dziś rano stracony przez ścięcie gilotyną dawny adwokat Sarret, skazany w jesieni ub. r. na karę śmierci za podwójne morderstwo, dokonane na osobie duchownego i jego przyjaciółki.

Ambasador Wysocki u Mussoliniego

Rzym. 10. 4. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się dłuższa konferencja między Mussolinim a ambasadorem R. P. Wysockim.

Grzymała-Siedlecki otrzymał nagrodę za najlepszą sztukę teatralną

Warszawa, 10. 4. PAT. Doroczną nagrodę Związku autorów dramatycznych Polski im. Leona Reynela przyznano Adamowi Grzymale-Siedleckiemu za trzyaktową sztukę p. t. „Czwarty do brydża". Z pośród kilkunastu sztuk polskich, granych w ciągu ostatniego roku na scenach warszawskich, jury z przewodniczącym p. Wacławem Grubińskim wyróżniło do ściślejszej dyskusji 4 sztuki: „U mety" Rostworowskiego, „Czwarty do brydża" Grzymały-Siedleckiego, „Zalotnicy Niebiescy" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i „Rodzina" Słonimskiego. W rezultacie przy ściślem głosowaniu wszystkie głosy otrzymał Adam Grzymała-Siedlecki.

Trująca bomba czekoladowa dla b. żony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin). Dziś rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie proces przeciwko fryzjerowi Tadeuszowi Błędowskiemu, oskarżonemu o otrucie żony. Błędowscy pobrali się w r. 1924 a w r 1928 rozeszli się. W jakiś czas potem Błędowski zaprosił swą żonę do restauracji i po obiedzie poczęstował ją bombą czekoladową, po spożyciu której Błędowska zachorowała i w kilka dni potem zmarła. Błędowski do winy się nie przyznaje.

Na tropie morderców braci Srebrów

Tarnów, 10. 4. PAT. Policja państwowa znajduje się już na tropie sprawców potwornego mordu, dokonanego na braciach Adamie i Andrzeju Srebrach w Krzyszowie koło Tarnowa. Są nimi Gawron Piotr i Niemiec Stanisław, którzy krytycznej nocy włamali się również do Hrupka Stanisława w Krzyszowie, lecz zostali spłoszeni. Zeznania Hrupki naprowadziły władze bezpieczeństwa na ślad morderców. Do tej chwili aresztowano w związku z morderstwem Alojzę Bień, kochankę Gawrona, u której Gawron krytycznej nocy przebywał, Wojciecha Stogę i Andrzeja Żmudę.

Spłonęły trybuny „Sparty" w Pradze

Praga. 10. 4. PAT. Dziś, o godz. 8 rano wybuchł pożar na trybunach boiska klubu sportowego „Sparta". Zniszczone zostały trybuny wraz z lokalami klubowemi. Spłonęły wszystkie trofea klubu zebrane w ciągu 30 lat jego istnienia. Szkody wynoszą około 500.000 koron. Na boisku tem miał być rozegrany mecz Polska—Czechosłowacja dnia 15 bm.

Bolesław Olejniczak
i jego droga do zbrodni
Jutro pierwszy dzień sensacyjnego procesu

Kraków, 11 kwietnia

(rg) Jak ujawniono morderstwo w Przewozie, w jaki sposób władze ustaliły identyczność ofiary i jak ujęto wreszcie mordercę — o tem pisaliśmy już w dniu wczorajszym.

Po długich tygodniach śledztwa udało się wreszcie ustalić, iż jedynym sprawcą, który działał bez porozumienia z kimkolwiek, był Bolesław Olejniczak.

Kartki z życia mordercy

Odseparowana od sylwetki umysłowo chorej kobiety zostanie obecnie postać Bolesława Olejniczaka, sam zasiądzie on na ławie oskarżonych, aby zaś poznać pobudki jego czynu musimy przerzucić kilka kartek z życia mordercy.

Urodzony w Brzeżanach, jest synem posterunkowego PP. Od najmłodszych lat zdradza chęć poświęcenia się stanowi duchownemu. Kończy sześć gimnazjalnych we Lwowie, po upływie dwóch lat składa tam egzamin dojrzałości i wstępuje do Seminarjum Duchownego zapisując się równocześnie na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Studja jego nie trwają tutaj długo. Jeszcze przed ukończeniem drugiego roku, przed uzyskaniem święceń kapłańskich, wyjeżdża Olejniczak do Poznania, gdzie chce się przenieść do tamtejszej djecezji. Nie zostaje jednak przyjęty, wobec czego wyjeżdża do Pińska i jako kleryk wstępuje do Seminarjum Duchownego. I tutaj bawi jednak niedługo, już po upływie jednego roku widzimy go w Wilnie, gdzie niebawem postanawia wziąć rozbrat ze stanem duchownym. Wejrzał w siebie i uznał iż nie ma powołania na duchownego. Stan ten nie trwa długo. Pod wpływem perswazyj matki postanawia on znów kontynuować studja teologiczne i w tym celu wyjeżdża w jesieni 1931 roku do Warszawy. Pobyt w Warszawie trwa tylko dwa miesiące. Olejniczak jedzie do Krakowa, wstępuje do Kościoła narodowego, opuszcza go niebawem, wstępuje do Kościoła prawosławnego, stara się o przyjęcie na teologję pawosławną w Warszawie, a gdy to nie odnosi skutku wraca do Krakowa i postanawia poświęcić się studjom filozoficznym.

W pogoni za wrażeniami

Ten krótki życiorys Olejniczaka charakteryzuje go jako człowieka niestałego. Dążenie do ciągłej zmiany wrażeń, poszukiwanie coraz to nowych tematów w życiu codziennem, pogoń za czemś obcem i nieznanem — cechują go dosadnie. Nie potrafi żadnej dziedziny opanować gruntownie, nie potrafi niczego zgłębić i utworzyć sobie platformy życiowej, przechodzi nad zjawiskami powierzchownie, poznaje zaledwie ich formę, nie zapuszczając się bardziej w ich treść.

Kobiety w życiu Olejniczaka

Szukając rysów, które pozwoliłyby na wyraźne naszkicowanie sylwetki Bolesława Olejniczaka, w pierwszym rzędzie musimy zatrzymać się nad jego stosunkiem do kobiet. Znał ich niejedną. Przechodziły przez jego życie, zostawiając mniej lub bardziej silne wspomnienia.

Ostatnią z nich była Marja Korczyńska, córka palacza kolejowego. Poznaje ją w Krakowie, w czasie pobytu w seminarjum Kościoła Narodowego. Z początku zwykła znajomość, pogłębia się z czasem, a gdy Olejniczak przyrzeka Korczyńskiej małżeństwo, dochodzi do bliższego stosunku. On bywa teraz w domu jej rodziców, tutaj utrzymują go nawet bezpłatnie przez pewien czas, co jest zrozumiałe chociażby dlatego, iż Olejniczak wciąż mówi o małżeństwie.

O małżeństwie mówi jednak nietylko w domu Korczyńskiej. Równocześnie poznaje on bowiem młodą nauczycielkę Annę Muszankę, której również przyrzeka małżeństwo i pod tym pozorem wyłudza od niej większe kwoty, rzekomo na opłaty uniwersyteckie. Nie przeszkadza mu wcale fakt, iż ze stosunku z Korczyńską zrodziło się dziecko, on potrafił się zaręczyć z Muszanką.

Olejniczak poznaje Lechowicza

W tych warunkach następuje w. lutym 1933 roku poznanie Olejniczaka z Lechowiczem. Poszukując współlokatora do swego mieszkania umieszcza Olejniczak kartkę na tablicy ogłoszeń Uniwersytetu Jagiellońskiego, co powoduje zgłoszenie się Lechowicza.

Razem mieszkają oni jednak zaledwie miesiąc. Olejniczak wyprowadza się bowiem teraz i razem z Korczyńską zamieszkuje osobno. Ona opuściła dom rodziców by zamieszkać z narzeczonym. Trwa to tylko jeden miesiąc. Nie starczyło na dłużej pieniędzy. Korczyńska opuszcza go i wraca do domu rodziców, a Olejniczak sprowadza znów do swego mieszkania Lechowicza. I teraz powstaje tło, na którem dochodzi następnie do krwawego konfliktu. Jakiem było jego prawdziwe oblicze, to wykaże nam nadchodząca rozprawa. Biorąc pod uwagę materjały zebrane w toku dochodzeń, sprawa przedstawiała się następująco:

Rodzi się plan zbrodni

W jednem mieszkaniu przebywają obecnie dwaj ludzie o dwóch zupełnie odmiennych charakterach. Olejniczak — człowiek niestały, poszukiwacz wrażeń, o wątpliwych wartościach etycznych, szukający tylko w życiu użycia. Idzie naprzód do celu bez jakichkolwiek skrupułów, nie oglądając się na nikogo.

Obok niego — Lechowicz. Człowiek młody, który wyrósł w atmosferze poważnej, jako słuchacz V. roku teologji traktuje poważnie swe powołanie, etyka i czystość zasad kierują nim na każdym kroku.

Ten to właśnie Lechowicz widzi życie swego kolegi i ma poważne co do jego postępowania zastrzeżenia. Nie może on zrozumieć dlaczego Olejniczak z jednej strony utrzymuje stosunek z Korczyńską, ma z nią dziecko obiecuje jej ożenek, a równocześnie wciąga w swe sidła młodą nauczycielkę Muszankę. Nie może pogodzić się z tem, że Olejniczak planuje porzucenie Korczyńskiej i płacenie jej alimentów. Grozi mu wystąpieniem stanowczem i to tak wobec obu zainteresowanych kobiet, jak i wobec czynników uniwersyteckich.

To może być niebezpieczne. To może go zgubić — konkluduje Olejniczak. I wówczas powstaje w jego umyśle plan zbrodni. Musi usunąć człowieka, który może pokrzyżować jego plany. Nie zrobi tego jednak w mieszkaniu, nie zrobi tego w Krakowie. Rodzi się plan szatański.

W sklepie towarów żelaznych wyszukuje Olejniczak specjalne narzędzie, coś w rodzaju tasaka. Chowa go skrycie w kieszeni, a następnie namawia przyjaciela, aby razem udali się na odpust do Mogiły. Taka wycieczka dwóch studentów teologji nie może kryć w sobie niczego podejrzanego. Mało obeznanego z okolicą Krakowa Lechowicza, wyprowadza Olejniczak w pobliże Przewozu i zwabiwszy go w zasadzkę skrytobójczo morduje.

Ucieczka

Dokonawszy czynu stara się Olejniczak uczynić wszystko, aby tylko zatrzeć ślady. Zwłoki, osłonięte z jednej strony krzakami, a z drugiej wysokiem zbożem, pozostawia na miejscu. Zabiera tylko teczkę z książkami Lechowicza, którą wraz z narzędziem zbrodni wrzuca do Wisły a obmywszy skrwawione ręce w nurtach Wisły, ukrywa w krzakach skrwawiony płaszcz i kapelusz, poczem wraca do domu.

Przybywszy do Krakowa udaje się do mieszkania opowiada gospodyni, iż Lechowicz wyjechał do Wilna na egzaminy, a sam zabiera swoje i jego rzeczy i przenosi się do nowego mieszkania.

W obronie własnej

O ile zebrane powyżej szczegóły stanowią punkt widzenia oskarżenia, dopatrującego się w czynie Olejniczaka mordu z premedytacją, o tyle inaczej przedstawia się sprawa w świetle obrony i zeznań samego Olejniczaka.

Nie neguje on samego czynu. Przyznaje się do niego. Inaczej przedstawia tylko jego genezę. Według twierdzenia Olejniczaka doszło na wycieczce do kłótni między nim a Lechowiczem. Tłem był stosunek Olejniczaka do Korczyńskiej. W pewnym momencie Lechowicz rzucił się na niego z nożem, on jednak wyrwał mu nóż i broniąc się przed atakiem zranił przeciwnika śmiertelnie.

Czy biegli zadecydują?

Jak z powyższego wynika, nie jest wykluczone, że i w tym procesie decydujące słowo należeć będzie do biegłych. Powiedzą oni bowiem dużo nietylko o charakterze oskarżonego, ale przedewszystkiem o ranach zadanych ś.p. Lechowiczowi. Czy pochodzą one od scyzoryka, — jak uparcie twierdzi Olejniczak — czy też zadane zostały specjalnie przygotowanem narzędziem — jak to stwierdzono w toku dochodzeń. Czy rany te zadane zostały w czasie walki, czy też ciosy padły znienacka. To są wszystko problemy, które oświetlą depozycje biegłych, a od czego zależeć będzie może wyrok.

---

29 tajnych gorzelni zlikwidowano w woj. krakowskim

Kraków, 11 kwietnia.

(rg) Wojewódzkie władze policyjne w Krakowie przeprowadziły ostatnio na terenie województwa krakowskiego wielką akcję przeciw tajnemu gorzelnictwu. Oddziały policyjne dokonały szeregu rewizyj, które dały sensacyjne wyniki.

I tak wykryto na terenie województwa krakowskiego 29 kompletnych aparatów gorzelnianych. Aparaty te składały się z kotłów, rurek, chłodnic i wyposażone były w najnowsze zdobycze techniki. Prócz tego znaleziono kilkanaście beczek zacieru, przygotowanego do pędzenia samogonki, znaczne ilości kiełkującego zboża i wywaru oraz kilkadziesiąt litrów gotowej wyprodukowanej samogonki.

Aparaty oraz ich produkcję skonfiskowano, przeciw ich właścicielom zaś wygotowano doniesienia do władz sądowych.

C. Z. Klötzel (Jerozolima)

Rozmowa z Elżbietą Bergner

Rozmowa z Elżbietą Bergner, którą mam tu zrekonstruować, odbyła się prawie dokładnie przed rokiem. Mieliśmy już straszne doświadczenie bojkotu Żydów z 1 kwietnia właśnie poza sobą. Sama Elżbieta Bergner nie doświadczyła tego. Żyła wówczas już przeszło rok w Londynie, gdzie ją zatrzymywały nietylko plany filmowe, lecz także propozycja jednej z największych scen, by wystąpiła w sztuce specjalnie dla niej napisanej pióra Margrety Kennedy.

Równocześnie odbywały się przygotowania do „Katarzyny Wielkiej". W międzyczasie odbył się jej angielski debjut sceniczny oraz premjera jej pierwszego angielskiego filmu. Obie imprezy dowiodły, że Żydówka Elżbieta Bergner jest artystką na miarę światową.

Poszedłem do niej z malarzem Józefem Oppenheimerem, znanym portrecistą, któremu pozowała prawie każda piękna i sławna kobieta w Europie, któremu atoli dotąd nigdy nie udało się malować Elżbiety Bergner. Przybył z blokiem rysunkowym i z tuzinem kredek i zaprzysiągł mnie, by zatrzymać Elżbietę Bergner przynajmniej pół godziny. Zrobiłem co mogłem, a kiedyśmy ją opuścili, mógł mi Oppenheimer pokazać kilka najpiękniejszych szkiców portretowych, jakie kiedykolwiek zrobiono.

W wielkim luksusowym pokoju Mayfair-Hotel siedziała szczupła postać jakby zgubionego dziecka. Elżbieta Bergner nie jest piękną kobietą, jeśli pięknem nazywa się to, co można każdej chwili fotografować. Nieopisany czar. płynący od niej, przenika od wewnątrz. Kiedy jakaś myśl nią zawładnie, kiedy przysłuchuje się, kiedy rozmawia, wtedy dopiero staje się tą Elżbietą Bergner, która ujarzmia serca miljonów ludzi swoją grą. Milcząco podała nam rękę, a podczas gdy Oppenheimer skrył się w kącie by rysować, spoglądała na mnie Elżbieta Bergner bez słów, nie odwracając wielkich, smutnych oczu.

„Pan jest Żydem?" — powiedziała wkońcu. — „Wie pan, z trudem mogę mówić w tych dniach z ludźmi, którzy nie są Żydami... A pan przybywa z Niemiec? Może mi pan wyjaśnić.. czego ci ludzie chcą od nas? Co myśmy im uczynili?" — Grzebała w poduszkach kozetki i znalazła wreszcie zeszyt, który mi podała. Zawierał przykrą karykaturę Elżbiety Bergner. I nagle wstała, a jej wielkie oczy napełniły się niepohamowanym gniewem:

„Powiedz mi pan, jeśli pan może, co ja uczyniłam tym ludziom? Jestem artystką, nigdy nie troszczyłam się o politykę, nie rozumię jej, nie należałam nigdy do żadnej partji, nie napisałam nigdy ani słowa, nie wygłosiłam nigdy przemówienia — nie czyniłam nic, jak tylko grałam, grałam, grałam. Cóż uczyniłam tym ludziom, że mnie teraz znieważają i hańbą okrywają? Chcę panu powiedzieć, co czyniłam: zawsze dawałam im najlepsze, co posiadałam. Tę odrobinę siły, jaką posiadam, oddawałam aż do ostatka mojej sztuce. Nie szanowałam się i nie ułatwiałam sobie życia. Jeśli coś osiągnęłam, jeśli jestem „sławna", jeśli zbierałam miłość w nadmiarze — to zasłużyłam sobie na to i rzetelnie za to zapłaciłam".

Kroczyła wzburzona po pokoju, a potem przystanęła tuż przy mnie. „Istnieje tak wiele rzeczy, których my kobiety nie pojmujemy i co do których wam mężczyznom musimy poprostu wierzyć. Nie rozumię nic z tego, co odbywa się obecnie w Niemczech i muszę przyjąć każde wyjaśnienie, które wy mi dajecie. Ale w mojej małej dziedzinie wiem, jak mam postąpić tu nie pozwolę na zmyślanie. A jeśli dziś pisze się w gazetach niemieckich, że jestem obca publiczności niemieckiej, że nie mam jej nic do powiedzenia, że się mnie więcej nie chce, to wiem: t o n i e j e s t p r a w d a! Może można ludziom teraz zakazywać oglądania moich filmów, może można zakazać pisarzom w Niemczech ujmowania się za mną, ale jednego nie można: nie można ludziom, którzy mnie widzieli jako „Świętą Joannę", albo jako rosyjską dziewczynę „Arjanę", zrabować wspomnienia i sfałszować przeżycia. Ja ich zachwycałam, oni m n i e kochali, wiedziałam o tem bez tych tysięcy listów, które otrzymywałam z Niemiec — z głębokiej prowincji, jakoteż z Berlina. Nie, to wszystko, co się o mnie teraz pisze jest nieprawdą, a nie rozumię dlaczego tak się dzieje Co ja zrobiłam tym ludziom?"

„Pani jest Żydówką, Elżbieto Bergner".

Szeptała raczej, niż mówiła: „Tylko dlatego, że jestem Żydówką? Czy to jest moje całe przestępstwo? Potem wyprostowała się niewielka postać. „Tak — mówiła Elżbieta Bergner, ta z największych momentów na scenie, — tak, ja jestem Żydówką. Słuchaj pan, ja zawsze wiedziałam, że jestem Żydówką, nigdy temu nie zaprzeczałam, ale dotychczas nigdy tego w rzeczywistości nie doświadczyłam. Najgłębsze uczucia przeżywa się zazwyczaj w nieszczęściu. Jestem Żydówką. jestem dumną z tego. Chcę, by każdy wiedział, że jestem Żydówką. Nietylko ci, którzy mnie dziś obrażają niechaj o tem wiedzą lecz także ci, którzy mnie uwielbiają. Byłoby nieznośnem dla mnie, gdyby ktoś mógł sądzić, że Żydówka Elżbieta Bergner chce się ukryć poza artystką Elżbietą Bergner. Jestem Żydówką, niechaj wiedzą o tem moi wrogowie i moi przyjaciele. Należę do Żydów."

„Czy pan zostaje w Anglji" — zapytała mnie, kiedy się trochę uspokoiła.

„Nie — wyjeżdżam do Palestyny".

Usiadła naprzeciwko mnie. „Opowiedz mi pan o Palestynie! Mój Boże tak mało wiem o tych sprawach... To jest wstyd! Ale wiem tylko tyle, że jest to nasza stara ojczyzna i że tak wiele Żydów tam wraca. Opowiedz mi pan o Palestynie!

Kiedy mówiłem, słyszałem za sobą szybkie pociągnięcia Oppenheimera po szorstkim papierze rysunkowym. Pracował jak opętany. Potem opowiadał mi on, który nie opuścił żadnego przedstawienia Elżbiety Bergner, że nigdy tak wspaniale nie wyglądała jak poczas tych chwil, w których cicho siedziała i jak wierzące dziecko przysłuchiwała się temu, co opowiadałem o Erec Izrael.

Przy pożegnaniu uścisnęła mi obydwie ręce: „Życzę panu wiele, wiele szczęścia w Palestynie. Oby pan o wszystkiem zapomniał, co pan teraz przeżył. Napisz mi pan..."

„A kiedy pani przybędzie do Palestyny?"

Spuściła oczy. „Nie wiem. Chciałabym chętnie, ale kiedyż będę mogła?. Nagle otworzyła oczy i po raz pierwszy podczas całej rozmowy uśmiechnęła się:

„A przecież kiedyś przybędę do Palestyny! Nie wiem kiedy, ale kiedyś to nastąpi. A więc do widzenia się... w Palestynie"

—o-o-o—

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 25)

RODZINA OPPENHEIM

Niesłychana zarozumiałość tego Żydka poprostu przygważdża na chwilę pana doktora Vogelsanga. Wre z oburzenia. Ale ponieważ czuje, że ma wszystkie atuty w swem ręku, nie pozwoli sobie na niewczesny wybuch temperamentu.

— Tak? — poprzestaje na odezwaniu się, również niezbyt głośnem — Pan jest takim samym Niemcem. jak ja? Może panby zechciał pozostawić to innym do rozstrzygnięcia, kto jest dobrym Niemcem. a kto nie. Dobry Niemiec!...

I pogardliwie sapie przez nos.

Wreszcie wychodzi ze swego kąta. Mocnym, surowym krokiem zmierza ku Bertołdowi. Staje naprzeciw niego, oko w oko, i wobec zamilkłej z przejęcia klasy, z udanym spokojem i opanowaniem pyta:

— Czy pan nie zechce przynajmniej przeprosić, panie Oppenheim?

Przez jeden ułamek sekundy Bertold sam zamierzał go przeprosić. Powiedział coś, czego nie chciał powiedzieć, wyraził się wskutek braku skupienia szorstko, niezręcznie. Dlaczego się do tego nie przyznać? Sprawa byłaby załatwiona, mógłby wygłosić referat do końca, i wszyscy widzieliby, że on jest dobrym Niemcem, i że ten nauczyciel się do niego przyczepia. Ale na widok nienawistnej, aroganckiej twarzy Vogelsanga ta chęć pierzchła, nim zdążyła się przekształcić w świadomą wolę.

Koledzy patrzą na Bertolda. Zachowanie się Vogelsanga zrobiło odpowiednie wrażenie. Zdaje się, że Oppenheim naprawdę za wiele napyskował. Ale teraz już nie może stulić uszu po sobie, to byłoby nie po męsku.

Stoją obaj naprzeciwko siebie, oko w oko. Wreszcie Bertold otwiera usta:

— Nie, panie profesorze.

I po chwili dodaje cicho, lecz odważnie:

— Nie będę prosił o przebaczenie, panie profesorze.

Wszyscy są zadowoleni. I Vogelsang także ma satysfakcje. Zwyciężył. To, co Oppenheim zrobił, wystarczy, żeby dowieść, jakim destrukcyjnym elementem jest ten chłopiec.

— Dobrze, — mówi spokojnie — przyjmuję do wiadomości, co mi powiedział uczeń Oppenheim. Może pan wrócić na miejsce.

Bertold siada. Oczywiście, to co zrobił, było bardzo niemądre. Odczytuje to z zachowania się wroga, z jego błyszczących triumfalnie oczu. Ale gdyby miał jeszcze raz do wyboru, uczyniłby tak samo. Nie, nie mógł przepraszać tego człowieka.

— Zabieramy się do czytania Kleista — sucho przechodzi Bernd Vogelsang do porządku dziennego nad tym epizodem.

— — — — — — — — — —

— — — — — — — — — —

Pogłoska o zatargu między uczniem Oppenheimem a nauczycielem rozbiegła się szybko po całem gimnazjum. Dyrektor Francois dowiedział się o tem również, i bardzo był zdziwiony. Popołudniu doktór Vogelsang zjawił się w kancelarji.

Był do tego stopnia wzburzony, że tym razem zaoszczędził sobie krytycznego spojrzenia na popiersie Voltaire'a. Ale opanował się, i unikając zasady, zdał dokładnie Francois sprawę z przebiegu wydarzenia. Francois słuchał z jawnem nieukontentowaniem, od czasu do czasu gładząc nerwowo swą klinowatą bródkę.

— Nieprzyjemne — powtórzył kilkakrotnie, gdy Vogelsang skończył. — Bardzo nieprzyjemne.

— Co pan dyrektor zamierza przedsięwziąć wobec ucznia Oppenheima? — spytał Vogelsang oficjalnie.

— Naogół chłopiec jest sumienny — zaopinjował dyrektor Francois — pozatem, bardzo interesuje się przedmiotem i referatami. Nie wątpię, że rękopis opracował jaknajstaranniej. Należałoby przejrzeć rękopis, zanim zapadnie ostateczny wyrok. Być może, że to był jakiś zwykły lapsus linguae. Gdyby tak było, to — mimo całego szacunku dla pańskich motywów, kolego — uważam, że nie trzeba zbyt surowo osądzić takiego poślizgnięcia się oratorskiego...

Vogelsang podniósł wysoko brwi w górę, zdumiony.

— Wydaje mi się, panie dyrektorze, że nie można osądzać zamało surowo takiego wykroczenia. W czasach, kiedy hańbiące skutki traktatu wersalskiego, nam wszystkim dają się we znaki — ośmiela się chłopak jeden z najwznioślejszych czynów niemieckiego narodu poddawać płaskiej, racjonalistycznej krytyce! Kiedy my, Niemcy, świadomie powróciwszy do nacjonalizmu, borykamy się z wydźwignięciem naszego narodu na dawny piedestał, taki smyk, taki uczniak pozwala sobie szydzić z wysiłków, z jakiemi nasi przodkowie kruszyli swe pęta! Pańskiemu Voltaire'owi panie dyrektorze, być może spodobałoby się takie zachowanie. Ale jak można wysilać się nad odnalezieniem okoliczności łagodzących dla ucznia bądź co bądź jeszcze niemieckiego gimnazjum, który na coś podobnego ważył, to przyznam, przekracza możność mego rozumowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Dybuk“ w szacie opery

Na przedstawieniu w medjolańskiej „La Scala“

(Od naszego korespondenta włoskiego).

Medjolan, w kwietniu.

Po raz czwarty w tym sezonie wystawiono wczoraj „Dybuka“ Anskiego w „La Scala“. Gdy się zważy, że przeważnie jeden lub dwa razy nowa opera ukazuje się w ciągu sezonu w programie medjolańskiej wielkiej świątyni muzycznej, zrozumie się wielki sukces kompozycji Lodovico Rocca i nastrojowego, mistycznego poematu Sz. Anskiego.

Niestety, nie mogłem być obecny na pierwszem przedstawieniu opery tej w „La Scala“, które uwieńczone zostało sukcesem, jakiego już od dawna nie pamiętają kroniki tej najznakomitszej sceny operowej świata. Entuzjazm, z jakim przyjęto „Dybuka“ na czwartem z rzędu przedstawieniu i długotrwałe oklaski, jakiemi obdarzono kompozytora i wszystkich wykonawców przewyższały przyjęcie, jakiego doznała premjera opery tej i świadczyły o definitywnem powodzeniu tego istotnie natchnionego tworu kompozycji muzycznej.

Zanim przejdę do omówienia wykonania, reżyserji i strony dekoracyjnej „Dybuka“ na scenie medjolańskiej, pragnę wspomnieć o zapale, z jakim kompozytor, Lodovico Rocca przystąpił, mimo niezwykłych trudności, do zrealizowania swej koncepcji: nadania szaty muzycznej pięknej legendzie mistyki żydowskiej Anskiego.

Lodovico Rocca jest kompozytorem lirycznym, nastrojowym. Dowodem tego są wszystkie dotychczasowe jego kompozycje — Canti Spenti, Chiaroscni, Sonetti francescani, Epitaffi i Przysłowia Salomona. Szuka on w czystej poezji źródła natchnienia i z niej właśnie czerpie sumę motywów i pierwiastków dla swej twórczości muzycznej.

Nic też dziwnego, że Rocca, gdy poznał piękno poetyckie „Dybuka“ we wspaniałej interpretacji Habimy, gdy znalazł się wobec nowego dla siebie, ale suggestywnego świata mistyki i wiary żydowskiej, postanowił z tego fascynującego środowiska, pełną garścią czerpać motywy dla nowej swej kompozycji.

Lodovico Rocca nietylko stworzył natchnione dzieło muzyczne, ale szukając właśnie motywów w świecie legendy, mistyki, w głębokich i utajonych źródłach folkloru żydowskiego stworzył kompozycję, o której prasa mnzyczna włoska wyraża się jako o wielkiej rewelacji, która może stać się początkiem ruchu odrodzeniowego mnzyki współczesnej.

Jeden z wybitnych recenzentów i muzykologów włoskich Carlo Gatti po dokonaniu obszernej analizy opery Lodovico Rocca, nie waha się twierdzić właśnie, że „Dybuk“ jest dziełem, które oznaczać może odrodzenie form teatralnych ekspresji muzycznej. Rocca nie tylko wykazał, że włada doskonale sztuką kompozycji, lecz że jest też twórcą szczerym, że prawdziwe natchnienie jest wykładnią całej jego osobowości artystycznej.

Stworzenie kompozycji muzycznej, opartej o motyw „Dybuka“ było w ostatnich latach jedyną ambicją, jedynym celem artystycznym, do którego zmierzał Lodovico Rocca. Piszącemu te słowa doskonale wiadome są obawy i troski, jakie go niepokoiły przed dwoma laty, gdy się dowiedział, że kompozytor żydowsko-amerykański Gershwin nosi się z zamiarem stworzenia opery „Dybnk“ i pod pewnym względem może pokrzyżować jego zamiary.

Lodovico Rocca starał się użyć wówczas wszystkich swoich wpływów, by sobie zabezpieczyć prawa pierwszeństwa dla kompozycji muzycznej „Dybuka“. Dobrze się też stało, że wytrwał w swym zamiarze i dzieło poetyckie Anskiego w nastrojowej szacie muzycznej ukazało się w największym przybytku sztuki operowej świata, w „La Scala“ w Medjolanie.

*

Wykonanie „Dybuka“ w operze medjolańskiej było, doprawdy, pod każdym względem wzorowe. „La Scala“ nie szczędziła wysiłków i nakładu kosztów, by przedstawić poemat Anskiego, według libretta znakomitego krytyka teatralnego „Corriere della Sera“ Renato Simonisego, we właściwej, okazałej szacie artystycznej i dekoracyjnej.

Długie tygodnie trwały próby opery tej pod osobistem kierownictwem kompozytora Rocca. — Kierownik chóru „La Scali“ Vittore Veneziani dołożył wszelkich starań, by zbiorowe sceny wokalne, które w operze tej szczególne mają znaczenie, i chóry, stały na wysokości swego zadania.

Augusta Oltrabella w swej popisowej roli wykazała nietylko swe cenne walory śpiewacze, lecz też nieposplitą inteligencję w kreowaniu tej trudnej roli. W drugim akcie, a szczególnie w akcie trzecim wypędzenia Dybuka osiągała akcenty doprawdy wzruszające. Doskonałym jej partnerem w roli Chanana był tenor włoski Silvio lo Giudice, który stworzył postać sceniczną, pełną wyrazu i zrozumienia.

Świetnym wykonawcom ma w dużej mierze do zawdzięczenia „Dybuk“ sukces, jaki zdobył na pierwszem przedstawieniu i entuzjazm, jakiego byłem świadkiem wczoraj, gdy poraz czwarty w tym sezonie muzyka Lodovica Rocca rozległa się ze sceny „La Scala“.

Po sukcesie medjolańskim „Dybuk“ rozpocznie niechybnie swą triumfalną drogę na najważniejsze sceny operowe świata. Oryginalność tematu, zaczerpniętego z głębi mistyki żydowskiej w połączeniu z suggestywną muzyką kompozytora włoskiego, budzić będzie wszędzie zainteresowanie i podziw dla pięknej wizji poetyckiej Sz. Anskiego.

DR. EDWARD KLEINLERER.

RZECZY CIEKAWE.

Międzynarodowy Dom w Chicago

Na terenach dawnej Kolumbijskiej Wystawy Wszechświatowej z 1893 r., przy jeziorze Michigan w Chicago, wznosi się dziś potężny budynek, wprawdzie nie drapacz nieba, lecz kamienny, masywny, imponujący blok. Jest to tzw. International House — Międzynarodowy Dom — trzecia z rzędu (po Nowym Jorku i Berkley w Kalifornji) fundacja magnata naftowego Johna O. Rockefellera-młodszego:

„Celem mojego daru — oświadczył IJ. D. Rockefeller — jest kształcenie w duchu międzynarodowej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia studentów całego świata, którzy odbywają studja na wyższych uczelniach w Chicago i okolicy“. Innemi słowy zadaniem Międzynarodowego Domu jest stworzenie takich warunków, które umożliwiałyby współżycie narodów bez względów na różnice religji, narodowości czy rasy.

Dotychczas istnieją już trzy takie domy, prócz chicagowskiego: w Nowym Jorku, w Berkley (w Kalifornji) i w Paryżu. Zamiarem Rockefellera jes opasanie całego globu ziemskiego temi nieoficjalnemi „ligami narodów“, które bardziej niż jakiekolwiek inne mogą się przyczynić do prawdziwego braterstwa.

Zbudowany kosztem 3 miljonów 500 tysięcy dol. Międzynarodowy Dom w Chicago posiada urządzenia wnętrz, których mu może pozazdrościć niejeden najbogatszy klub amerykański lub luksusowy hotel. Obok miłych pokoików studenckich w liczbie 540, posiada on olbrzymią wspólną jadalnię z najbardziej nowoczesnym urządzeniem kuchni, „lounge“ czyli rodzaj hallu, bibljotekę, pokoje z własnemi kuchenkami, gdzie przedstawiciele różnych państw mogą sobie przyrządzić potrawy narodowe, aby zaproszonym gościom dać poznać prawdziwy smak naprzykład chińskiej „chop-suey“, meksykańskiej „chiliconcarne“, węgierskiego „gulaszu“, ukraińskiego „barszczu“ itp.

Przy pomocy własnej aparatury filmowej i dźwiękowej udostępniono pokaz filmów produksji francuskiej, włoskiej, niemieckiej, angielskiej, chińskiej. Wspaniałe korty tennisowe są na usługi w lecie, w zimie „ping-pong“ i ślizgawka na Midway, w pobliżu domu.

Udział Polaków w tej nieoficjalnej „lidze narodów“ jest bardzo nieznaczny. Toteż rozumiejąc znaczenie propagandowe takich ośrodków jak Międzynarodowe Domy, Polska winna się starać, aby zwiększyć swoje uczestnictwo, zaznaczyć dobitniej swoją obecność.

Stanisław Bełżecki („Tyg. Ilustr.“)

Prof. Lodge obiecuje znak życia po swej śmierci

Onegdaj przemówił w radjo londyńskiem prof. sir Oliver Lodge, nestor nauki angielskiej, fizyk o światowej sławie. Był on poprzednikiem tak Hertza, jak i Marconiego. Dziś 83-letni prof. Lodge nie zajmuje się już więcej ścisłą nauką, interesując się okultyzmem. Uważa, że resztę życia powinien poświęcić wyjaśnieniu zagadki śmierci. Sir Oliver Lodge wierzy głęboko, że nasze ziemskie życie nie kończy się ze śmiercią, lecz ma pozaziemski ciąg dalszy, chociaż nie możemy sobie naszym intelektem tego ciągu dalszego wyobrazić.

„Dni, które mi jeszcze pozostały — mówił sir Oliver Lodge — zużyć chcę, by przygotować eksperyment, który przekonać potrafi najzatwardzialszych Tomaszów niewiernych. Obiecuję wszystkim — tym setkom tysięcy słuchaczy, którzy w tym momencie przysłuchują się mym słowom, że po swojej śmierci w jaknajkrótszym czasie dam sygnał, nieomylny znak, że jeszcze żyję.

„A jak wyglądać będzie eksperyment, który mam zamiar przeprowadzić? Złożyłem w londyńskiem Towarzystwie dla badań psychicznych trzykrotnie zapieczętowaną kopertę, zawierającą notaki o rzeczach, które są znane tylko mnie, a nikomu innemu na świecie. Pismo to zawiera szczegóły z mego życia, a pozatem cały szereg dowolnie wybranych formuł matematycznych. Po mej śmierci w jaknajkrótszym czasie zakomunikuję całą treść tego pisma medjum, znajdującemu się na jakimkolwiek punkcie świata i rozkażę mu, treść pisma podać do publicznej wiadomości. Gdy to się stanie otworzy się zapieczętowaną kopertę w obecności dwóch notarjuszy i porówna się treść z tem, co medjum poda do wiadomości. Jeśli zaistnieje zgodność, — o czem wcale nie wątpię — zniknąć musi wszelki sceptycyzm, fakty same bowiem będą za siebie przemawiać a przypadek z góry jest wykluczony z tego eksperymentu.“

Czekajmy więc wyniku tego eksperymentu...

Odbitki głosu ludzkiego

Uczeni amerykańscy opracowują teorję otrzymywania odbitek głosu ludzkiego, w ten sam sposób jak się otrzymuje daktyloskopijne odciski palców. Dzięki temu odróżniać będzie można rozmaite typy głosów, ustalać dokładnie ich intenzywność, barwę itd. Niedawno w sali Waldorf-Astoria w New Yorku odbyło się zebranie fachowców, na którem dyrektor biura badań akustycznych towarzystwa „American Steel and Wire Co“, dr William White, zademonstrował swą teorję uwidocznienia fal dźwiękowych głosu i muzyki za pomocą specjalnie skonstruowanego aparatu. Rozmaite wibracje głosu wskazujące na jego wysokość, intensywność i dźwięk, mogą być reprodukowane na specjalnym ekranie, przepuszczającym światło.

Aby zilustrować swą teorję, dr White zaprosił kilku artystów, którzy śpiewali przed mikrofonem radjowym zwykłego typu. Głos transmitowany był przez amplifikator na małe lusterko umieszczone pomiędzy dwoma elektromagnesami, drgającymi zgodnie z drganiami dźwięku. Promień świetlny, umieszczony przed lustrem, odbijał się w niem i jako punkt świetlny przesyłany był zkolei na bęben obracający się i zaopatrzony w 16 luster. W ten sposób powstawało ponowne odbicie punktu świetlnego na ekranie, gdzie zamieniał się on w długą linję świetlną, falującą zgodnie z wibracją głosu śpiewaka.

System dr White'a umożliwi badanie naukowe głosu ludzkiego i ustalenie linji graficznej głosów różnego rodzaju i barwy. Każdy klasyczny baryton, tenor lub sopran posiadać będzie typowy wykres graficzny.

Nożycami przez prasę

—-o-§-o—

WOLNOŚĆ, RÓWNOŚĆ, BRATERSTWO — SĄ TO HASŁA WSTECZNICTWA...

P. senator St. Kozicki w dalszym ciągu komentuje na łamach „Gazety Warszawskiej“ wyrok w procesie rumuńskiej „Żelaznej Gwardji“. M. in. powiada:

> Nacjonaliści rumuńscy, podobnie zresztą, jak nacjonaliści wszystkich krajów europejskich, są zdecydowanymi przeciwnikami ideologji Wielkiej Rewolucji francuskiej. **W ich oczach trwanie przy tej ideologji nie jest wyrazem „prawdy“ i „postępu“, lecz wstecznictwem.** Do tego trzeba dodać, że w krajach Europy środkowowschodniej na plan pierwszy wysuwa się **sprawa żydowska.** Obozy narodowe w tych krajach **nie mogą patrzeć na tę sprawę z punktu widzenia doktryny** Wielkiej Rewolucji, nie mogą ulegać w tym zakresie wskazaniom urzędowej polityki francuskiej, nie chcą słuchać dyspozycyj lóż wolnomularskich. Jeśli chodzi o podstawy ideologiczne, to **narodowcy różnych krajów są bliżsi Mussoliniego i Hitlera**, niż mistrzów reprezentujących naukę i mistykę lóż!

ENDECJA WOBEC POLSKIEGO HITLERYZMU

Pełni uwielbienia są endecy dla Hitlera, ale strasznie nie lubią hitlerowców... polskich. Oto, co pisze endecki „Kurjer Lwowski“ z okazji pewnej odezwy wydanej przez polskich narodowych socjalistów we Lwowie:

> (Autor odezwy umieścił na swem arcydziele parę nagłówków, między innemi efektowne wyliczenie, przeciw czemu i o co idą do walki „narodowi socjaliści“ — **przeciw kapitalizmowi, marksizmowi i żydostwu,** o dobrobyt pracujących, sprawiedliwość społeczną, o potęgę Narodu i Państwa Polskiego.. A nad tem wszystkiem widnieje tradycyjne socjalistyczne wezwanie, lekko zreformowane — proletarjusze polscy, łączcie się!
>
> Autor odezwy dobrze skombinował wabiki mogące działać pociągająco na dwie strony. Coś dla socjalistów i coś dla narodowców. Pierwszych nie zrazi atak na marksizm, bo powiedzą sobie, że to idzie o komunizm, a przecież równocześnie mają też dla siebie okrzyk: przeciw kapitalizmowi. Drugich ma zjednać wypowiedzenie wojny żydostwu i potęga narodu, jako cel dążeń. Idzie przecież o to, aby pod nowy sztandar ściągnąć jak najwięcej ludzi z lewej i prawej strony — z PPS i z obozu narodowego. **Dokąd mają iść pod tym sztandarem, łatwo się domyślić.**
>
> ...Jednem słowem treścią programu jest etatyzm — jeszcze go za mało. Trzeba pójść dalej, trzeba dokonać tego, czego dokonał nasz wschodni sąsiad. Na początku był okrzyk „Do walki z marksizmem!“, w środku moralność chrześcijańska, a na końcu czysty marksizm z wszechogarniającem państwem i likwidacją własności prywatnej.

Istne pomieszanie pojęć: wszak podobne idee etatyzmu i radykalizmu społecznego wyznaje i propaguje jedno ze skrzydeł — endecji, — reprezentowane przez dziennik „ABC“...

———

MIMOCHODEM

Moda na wojnę...

O ile do niedawna była moda na pacyfizm, to od jakiegoś roku pacyfizm jest w powszechnej pogardzie. Dziś już nie jest więcej modne, nazywać się pacyfistą. Jest to bardzo charakterystyczny znak czasu. Czuć proch strzelniczy w powietrzu

W przedostatnim numerze „Pionu“ czytaliśmy bardzo inteligentną rozprawkę p. Henryka Elzenberga o gandhyźmie i pacyfiźmie. Dla gandhyzmu („ahinsy“, bezgwałtu) ma p. Elzenberg słowa pełne admiracji, na pacyfiźmie wiesza natomiast psy.

W „Kurjerze Warszawskim“ z 8 bm. pisze prof. uniw. wileńskiego Stefan Glaser „o dobrych stronach wojny“. Przytacza znane bzdury Moltkego, pozatem streszcza dzieło prof. filozofji prawa na uniwersytecie rzymskim, Giorgio Del Vecchio pt. „Zjawisko wojny i idea pokoju“. Z uznaniem cytuje prof. Glaser opinje swego rzymskiego kolegi o wzniosłości i pięknie moralnem wojny, o wojnie jako środku postępu i pośredniku kultury itp.

Nie wiem, jak tam Del Vecchio i p. Elzenberg. Może to rycerze z dziada pradziada. Ale p. Glaser — o ile się nie mylę — jest synem żydowskiego adwokata z Tarnowa. Skąd w niego wlazł nagle taki animusz wojenny — dalibóg, nie wiem.

Pepin.

Habsburgowie na widowni...

Propaganda na rzecz powrotu Habsburgów do Austrji, przywrócenia im tytułów, przywilejów i majątków, propaganda, której ostatecznym celem jest przywrócenie monarchji nad Dunajem rozrasta się coraz bardziej i zaczyna niepokoić sąsiadów bezpośrednich Austrji.

Nagły wzrost i rozkwit ruchu legitymistycznego pro-habsburskiego wiąże się chronologicznie ze zmianą tego ustępu w tekście konstytucji, który mówi o ustroju politycznym Austrji powojennej. Wyraz republika został usunięty, a na jego miejsce wstawiono nowy termin: **państwo związkowe.** Oficjalne wyrzeczenie się formy republikańskiej podziałało na obóz legitymistyczny w Austrji tak pobudzająco, iż działalność jego ściągnęła na siebie uwagę prasy światowej, która zaczęła obserwować i analizować nader uważnie wszystko, co się dzieje w szeregach stronników monarchji Rakuskiej.

Święta Wielkanocne dały monarchistom austrjackim asumpt do wystąpień publicznych, do demonstracyj, w których brały też udział oddziały Heimwehry. Rząd zajął wobec tych wystąpień stanowisko **życzliwej neutralności,** zrozumiałe zresztą ze względu na obecność w gabinecie kanclerza Dollfussa jawnych stronników monarchji. Zaznaczyła się też pewna zmiana frontu w części prasy austrjackiej, głównie wiedeńskiej, która zaczęła systematycznie zamieszczać artykuły retrospektywne, wychwalające i gloryfikujące rządy Habsburgów wszystko, co się w tych czasach dokonywało. Jednocześnie zabrali też głos na łamach prasy przedstawiciele zarówno domu Habsburskiego jak i b. minitrowie cesarscy, wybitni członkowie rodzin arystokratycznych, zbliżonych ongi do dworu. W jednej z takich enuncjacyj pochwalnych zabrał głos b. prezes rady ministrów cesarskich, hofrat Hussarek, który oddał przedewszystkiem honory „panującej ongi pod berłem Habsburgów pokojowej symbiozie wszystkich ludów w monarchji austro-węgierskiej.“ Bardziej ważki od tego votum monarchistycznego jest głos obecnego ministra sprawiedliwości dr. Schuschnigga. W wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich wyraził się minister: „Jestem zdeklarowanym monarchistą.“ „Dla nas powrót Habsburgów do Austrji i zwrot skonfiskowanych im majątków jest okolicznością nie mającą charakteru politycznego, lecz jedynie i wyłącznie charakter i cechy prawne“. Dalej mówi minister, iż dziwnem mu się wydaje wrażenie jakie wywołała rewizja ustaw antyhabsburskich, „tembardziej, iż rewizja ta nie ma nic wspólnego z ustrojem Austrji, co zresztą — dodaje — jest naszą sprawą ściśle wewnętrzną, leżącą przytem w granicach pojęć o samookreśleniu narodów“.

W tym samym sensie, choć w skromniejszej może formie, wyraża się obecny minister obrony krajowej hr. Schönburg-Hartenstein. I on nie ukrywa swojego przywiązania do dynastji ani sympatji dla monarchji, w której widzi najbardziej odpowiednią dla Austrji formę ustroju państwowego.

Reasumując to wszystko i stwierdzając, że obóz legitymistyczny w Austrji działa obecnie bardzo energicznie i na forum międzynarodowem dzięki przypływowi funduszów prasa państw sąsiadujących z obozu Małej Ententy zdradza zaniepokojenie tym stanem rzeczy.

Ofensywa hitleryzmu w Rumunji i Jugosławji

(K) Znakomity publicysta francuski Pierre Dominique pisze w „Republique“: „Byłoby rzeczą zbędną, gdybyśmy chcieli zataić przed sobą, że Niemcy w Rumunji mogą zanotować sukces. Codreanu, wódz Żelaznej Gwardji tzn. faszyzmu rumuńskiego, uwolniony został przez bukaresztański sąd wojenny, a pozatem Vaida Voiwod, były prezydent ministrów, wystąpił przed trybunałem w jego obronie, zupełnie z nim prawie się solidaryzując. Cały szereg symptomów wskazuje pozatem na to, że król życzył sobie tego wyroku uwalniającego. No — Rumunja jest dolnym Dunajem, a polityka niemiecka jest polityką „Drang nach Osten“. Jest ona stałym marszem w kierunku południowowschodnim, ku wschodowi, a nawet w kierunku samego południa, wybierając sobie ku temu linje najmniejszego oporu. **W sprawie linji prowadzącej ku Odessie musieli Niemcy porozmawiać w Warszawie.** (podkreślenie nasze. — Uw. Red.). Co się tyczy linji Triestu, Mussolini wzniósł zaporę austrjacką. Pozostają 3 linje: na Saloniki, via Stambuł i via Gałacz—Konstanca. A zdaje się że nie zabraknie Rumunów i Jugosłowian, którzy nietylko nie myślą o żadnym oporze, lecz przeciwnie, chętnie chcieliby oddać się do dyspozycji polityce niemieckiej. Możnaby mi odpowiedzieć, że Niemcy liczyć się muszą z Węgrami. Wczoraj było to może rzeczą konieczną, ale dziś Węgry zdaje się definitywnie dostały się pod opiekę Włoch. Dlaczegóżby więc nie miały Niemcy zastąpić Węgier dwoma państwami, tj. Rumunją i Jugosławją, z których każde na pojedynkę jest potężniejsze od Węgier? Faktem jest, że „generał“ Rohm, wódz niemieckich oddziałów szturmowych, udał się do Dubrovnika (dawniejszej Raguzy), gdzie go bardzo dobrze przyjęto. **W toku są rokowania o zawarcie niemiecko-jugosłowiaskiego traktatu handlowego.** Faktem jest też, że w Rumunji rozwija się ruch hitlerowski i to przy poparciu króla. Są też ludzie, którzy utrzymują, że **za rok rumuńscy hitlerowcy dojdą do władzy.** Możemy narazie dać tylko wyraz tym obawom i dodać, że Włochy o wiele więcej są na Bałkanie zagrożone, niż my, chociaż zerwanie z Małą Ententą, albo też mogąca nastąpić niezgoda trzech państw, albo wreszcie wpływ, jaki Niemcy zdobyć mogą na dwa z nich mogą poważnie zmienić oś naszej polityki.“

Tyle Pierre Dominique. Do tych uwag dodać jeszcze możemy, że wyrok sądu w Bukareszcie, skazujący tylko bezpośrednich morderców premjera Duca na dożywotnie więzienie, uwalniający zaś wodza Żelaznej Gwardji od winy i kary, chociaż nie ulega wątpliwości, że on jest moralnym inspiratorem mordu, — wstrząsnął opinją publiczną nietylko Rumunji, ale i całego świata. Okazało się, że partja zaranistów, która ongiś wypisała na swym sztandarze hasła demokracji tak dalece już zbankrutowała, że w swej walce z liberałami — zdawałoby się — doszczętnie skompromitowanymi, szuka oparcia i poparcia u pana Codreanu. Wiemy też, że Żelazną Gwardję łączy z Hitlerem nietylko pobratymstwo ideowe, lecz w grę wchodzą napewno też i marki niemieckie. Król rumuński nie lubi liberałów, ale Maniu, jedyny na europejską miarę przywódca zaranistów, jest dla niego jeszcze bardziej niesympatyczny, a przedewszystkiem niewygodny, ponieważ nie chce się dać zdegradować do roli narzędzia woli królewskiej. Niespodzianki więc z tej strony nie są zupełnie wykluczone. Tragizm sytuacji żydowskiej jest niestety tego rodzaju, że żydostwo ponosić będzie koszta tych brzemiennych w doniosłe następstwa ewolucyj politycznych na Bałkanie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi w spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych

Jak już pokrótce donieśliśmy, w Dz. Ustaw Nr. 29 z dn 9 bm. ogłoszona została ustawa z dn. 15 marca br. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na mocy powyższej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r. za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nieuiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz Ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym o ile dotyczą należności przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Powyższych ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych udzielają ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. W stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych ubezpieczalnie społeczne udzielają ponadto tychże ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczenio wych, których termin płatności upłynął w okresie od 1 lipca do 1 listopada 1933 r.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, wyżej wymienione instytucje rozłożą spłatę zaległych należności w następujący sposób:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.;

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10 od dnia 1 lipca 1934 r. poczynając przy oprocentowaniu 4 i pół proc rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem Skarbu ustali w drodze rozporządzeń tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg wyżej wymienionych oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ponadto minister Opieki Społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych, wymienione wyżej, do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa, oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Wszystkim zaległym składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, których spłatę reguluje omawiana ustawa, przysługują do czasu całkowitego dokonania ich spłaty przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

Ulgi wyżej podane nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia poprzedzającego zgłoszenie stosownie do przepisu art. 112 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Ulg, przewidzianych w omawianej ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek złej woli płatnika.

Pozatem ustawa zawiera jeszcze kilka przepisów szczegółowych.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, a wykonanie jej zostało poruczone ministrowi Opieki Społecznej.

—oOo—

Kontrola oprocentowania wkładów

Ministerstwo Skarbu poruczyło przewodniczącemu Rady Spółdzielczej kontrolę wysokości procentów, płaconych przez spółdzielnie od wkładów i innych lokat pieniężnych. W terminie do 25 kwietnia br. spółdzielnie obowiązane są wywiesić w lokalach swych na widocznem miejscu obwieszczenie, wykazujące stopę procentu płaconego od wkładów. Z końcem każdego kwartału kalendarzowego, a więc na 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia, sporządzać mają spółdzielnie dla rady spółdzielczej przy ministerstwie skarbu wykazy, obejmujące wysokość stopy procentowej. Spółdzielnie, uchylające się od wykonania tego rozporządzenia, poddawane będą na swój koszt dodatkowym rewizjom. Kontrola nad wysokością procentów od wkładów i innych lokat, płaconych przez centralną kasę spółek rolniczych powierzona została komisarzowi rządowemu tej instytucji. Kontrola nad procentami płaconemi przez komunalne kasy oszczędności powierzona została na terenie województw centralnych i wschodnich związkowi kas oszczędności w Warszawie, na terenie województw południowych związkowi kas oszczędności we Lwowie, na terenie województw poznańskiego i pomorskiego komunalnemu związkowi kredytowemu w Poznaniu, a na terenie województwa śląskiego związkowi kas oszczędności w Katowicach. Kontrola nad gminnemi kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi powierzona została Państwowemu Bankowi Rolnemu. Komunalne Kasy Oszczędności oraz Kasy Gminne przedkładać mają kwartalne raporty o wysokości płaconych procentów właściwym instytucjom kontrolującym.

—oOo—

Nowe wydawnictwa

DR. ZYGMUNT FENDLER: „Prywatne Prawo Ubezpieczeniowe“. Kraków 1934, stron 476. (Cena egz. opr. 8 zł, brosz. 7 zł).

Znany adwokat krakowski dr Zygmunt Fendler wydał niedawno dzieło, które wzbudziło szczególne zainteresowanie zarówno w sferach prawniczych, jak również u tych wszystkich, którzy pozostają w jakimkolwiek stosunku umownym do Towarzystw asekuracyjnych. — Dzieło to jest pierwszem, jakie ukazało się w zakresie asekuracji w języku polskim i zawiera starannie i sumiennie zebrane wszystkie normy prawne, dotyczące prywatnego prawa ubezpieczeniowego.

Praca dra Fendlera zaspokoiła ogólnie odczuwany brak tekstu ustawy ubezpieczeniowej, od szeregu lat całkowicie wyczerpanego, a z drugiej strony wyjaśniając liczne nasuwające się w praktyce wątpliwości i kwestje sporne na podstawie wieloletniego doświadczenia autora, oraz wydanych orzeczeń sądowych, daje nam obok komentarza czyniącego zadość potrzebie praktycznej obszerną pracę naukową. Autor nieulegając głosom nawet powszechnie uznanych powag zagranicznych (Ehrenzweig, Brück) z siłą przekonania wypowiada zdanie często znacznie od nich odbiegające i uzasadnia je obszernie z gruntowną znajomością sprawy.

Plastyk teatru

Wystawa pośmiertna Wincentego Drabika

Pogląd na zadanie dekoratora teatralnego ulega zmianom. Idą one równolegle do zmian poglądów na teatr wogóle. Jakiekolwiekby jednak były, pozostaje pewnikiem niezachwianym, że plastyczna budowa sceny jest jednym z rozstrzygających czynników teatru Nie jest luźnym dodatkiem, ni uzupełnieniem. Używa się czasem określenia: „tło“ lub „oprawa“. — oba są niedostateczne i stanowią spuściznę „powierzchownego realizmu w teatrze, dla którego tzw. dekoracja była czemś w tle, lub poza grą i dookoła niej istniejącem.

W teatrze dojrzałym czynniki sceniczne przenikają się nawskroś. Urządzenie sceniczne wkracza w samą orbitę gry, a pozostaje biernym gapiem jedynie wtedy, gdy okazuje się niedość celowem, niedość zlanem z ogólną koncepcją inscenizacji. W nowoczesnych formach teatru bryła, światło i kolor na scenie „wchodzą“, niejako, w ruch, giest i sytuację aktorską, podkreślając je i narzucając zarazem w każdej chwili swoją obecność. Nie remarki autora decydują tu ostatecznie Nie opis „gdzie są drzwi wchodowe prawe i lewe, a gdzie rozmieszczone meble“ Dekorator zastanawia się obecnie nad ogólnym tonem przedstawienia, i nad zasadniczemi czynnikami widowiskowemi i dramatycznemi w niem występującemi. Poznawszy je, zaciera on szczegóły na rzecz ogólnych tendencyj gry, wprowadza urządzenie syntetyczne, które ułatwia widzowi odebranie istotnych tendencyj artystycznych, jednolitego nastroju całości i skupionego przepływu napięć dramatycznych.

W tym kierunku szły wysiłki Tairowa, który przy pomocy piętrzących się ku górze brył, ciążących w dół, lub wreszcie zmierzających pochyłemi i poziomemi linjami w dal, — wydobywał ogólną emocjonalną atmosferę utworu, ok-eślając zarazem przejrzyściej rozmieszczenie i ruchy poszczególnych aktorów i grup W tym kierunku idzie „biomechaniczna“ scena Mayerholda, która przy pomocy pomostów, słupów, lin, ekranów i innych form, podkreślonych w materjale: metalu, cementu, drzewa, — staje się pysznie unerwionym i muskularnym organizmem scenicznym, który uskokratnia efekt każdy, wyostrza rytm i każdy interwał gry, staje się dźwignią nowego masowego impulsu, podniecającej sprawności i rewolucyjnego napięcia W tym wreszcie duchu szły wysiłki teatru Piscatora, teatru, który w różnych nuancach dawał obraz zmierzchu starego świata, a któremu doskonale akompanjowały rysunki Jerzego Grosza, zdzierające maskę fałszu wraz ze skórą, ażeby na samym kośćcu ukazać prawdę

W polskim teatrze inscenizacje Schillera uzwględniały najzupełniej powyższe tendencje nowoczesnego teatru

Wystawiona obecnie w salach Pałacu Sztuki spuścizna pośmiertna Wincentego Drabika, przedwcześnie i tragicznie zmarłego dekoratora scen warszawskich, ukazuje nam rasowego człowieka teatru, artystę, który cały wyżywał się i wyczerpywał w teatrze.

Wystawa Drabika daje ogrom projektów, szkiców, części realizacji, wzory urządzeń sceny i kostjumów i tekturowe modele scen. Dowodzą one bardzo rozległej wyobraźni scenicznej i subtelnego wyczucia literackich wartości. Nie są to posłuszne wyczyny „na polecenie“ reżysera, lecz samodzielne wizje sceniczne, które nie mogłyby powstać bez wnikliwego wyczucia sensu i atmosfery utworu

Drabik dobrze się czuje w repertuarze szekspirowskim, w materjale historycznym i fantastycznym, przechodząc też często do oper i baletów. Tu bowiem może dać folgę rozrzutnemu wprost bogactwu swoich pomysłów, lubujących się w przepychu i baśniowej kolorowości.

Trudnoby przyszło ustalić na tem tle pewien określony styl teatralny Drabika. W jednym projekcie jest drobiazgowym sprawozdawcą szczegółów, w innym bije mocno na romantyczną posępność nastroju, posługując się chętnie grą czerwonych i zielonych świateł, gdzieindziej znowu rozwija orjentalny przepych w którym szczegółowo wypracowuje każdy element architektury i ogrodów („Sen nocy letniej“, „Farys“ Miłaszewskiego, itp.).

Osobne miejsce zajmują projekty stylizowane ludowo, oparte umiejętnie na wzorach sztuki ludowej, z której Drabik szeroko korzysta. W da-

Dzieło dra Fendlera przedstawia całokształt sprawy w sposób jasny i systematyczny. Mając na względzie okoliczność, że prywatne prawo ubezpieczeniowe nie zostało dotąd ujednostajnione, obejmuje omawiane dzieło przepisy prawne obowiązujące we wszystkich dzielnicach państwa. Na pierwszy plan wysuwa się ustawa o kontrakcie ubezpieczenia, obowiązująca na terenie Małopolski i Śląska. Ustawa ta objaśniona została obszernym komentarzem i to w ten sposób, że każdy przepis ustawy został objaśniony oddzielnie, poczem pod poszczególnymi przepisami ustawy umieszczono starannie zebrane orzecznictwo sądów polskich, opublikowane poraz pierwszy, a zebrane nietylko z pism prawniczych ale także z wydawnictw Min. Skarbu, Państw. Urzędu Nadzoru etc.

Prócz ustawy, obowiązującej na terenie b. zab. austr. obejmuje dzieło dra Fendlera wszystkie przepisy prawne, miarodajne dla b. zab. pruskiego oraz rosyjskiego. Z uwagi jednakże na to, że przepisy prawne, obowiązujące w ostatnio wymienionych dzielnicach pokrywają się prawie w zupełności z przepisami b. zaboru austr., a różnią się tylko numeracją, opracował autor specjalny indeks numeryczny paragrafów ustawy austrjackiej z odpowiednikami paragrafów ustawy pruskiej.

Autor nie ograniczył się tylko do objaśnienia postanowień samej ustawy. Jako teoretyk i praktyk prywatnego prawa ubezpieczeniowego słusznie zauważa, że istnieje szereg działów asekuracyjnych, o których ustawa ubezpieczeniowa bądź to milczy bądźteż wspomina tylko ogólnikowo. Toteż działy takie, jak ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem, ubezpieczenie szyb etc., szczególnie ważne dla kupiectwa, omawia autor oddzielnie, wykraczając wprawdzie poza ramy miarodajnych ustaw, ale dając tem samem dowód, że praca jego obejmuje wszystkie nawet najdrobniejsze działy wchodzące w zakres asekuracji. Na szczególną wzmiankę zasługują również zamieszczone na końcu dzieła indeksy alfabetyczne, ułatwiające orjentację we wszystkich ustawach i rozporządzeniach prawa ubezpieczeniowego, jak niemniej nadzwyczaj staranne pod względem zewnętrznym wydanie.

Dzieło dra Fendlera niezawodnie odda duże przysługi nietylko prawnikom ale i właścicielom ubezpieczonych budowli, fabrykom i wszystkim ubezpieczonym przemysłowcom i kupcom.

Egzekutywa do Komitetów Lokalnych

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym na cyrkularz L. 22/34, w którym zajmuje zdecydowanie przeciwne stanowisko wobec wszelkich prób bojkotu i walki z funduszami palestyńskiemi: Keren Kajemet Leisrael i Keren Hajesod i wzywa wszystkich swoich członków do wzmożonej akcji na te fundusze.

Egzekutywa wzywa również Komitety Lokalne do kontynuowania akcji werbunkowej i propagandystycznej, zapoczątkowanej „Tygodniem Organizacji i Propagandy".

Także tą drogą zwraca się Egzekutywa do wszystkich Komitetów Lokalnych z prośbą o współpracę w kierunku wzmocnienia pozycji ogólno-sjonistycznej na naszym terenie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Młodzież żydowska w szkołach zawodowych w Polsce

W najbliższych dniach ukazać się ma pierwszy numer nowego czasopisma pt. „Dus Wirtszaftliche Leben". W pierwszym numerze tego czasopisma ukaże się artykuł o młodzieży szkolnej w szkołach zawodowych w Polsce. Z artykułu tego wynika, że w roku szkolnym 1930/31 do wszystkich szkół zawodowych w Polsce uczęszczało 7155 słuchaczy Żydów, czyli 12.7 procent ogółu młodzieży tych szkół. Do szkół państwowych i samorządowych, które z punktu widzenia gospodarczego mają znaczenie największe uczęszczało tylko 4.4 procent Żydów z pośród ogółu słuchaczy tych szkół. Dowodem pędu młodzieży żydowskiej do szkół zawodowych jest brak wolnych miejsc w żydowskich szkołach zawodowych. W prywatnych szkołach zawodowych uczyło się w roku 1930/31 ogółem 5918 słuchaczy Żydów.

Wystawa Szaloma Alejchema w Wilnie

Z okazji 75-lecia urodzin Szaloma Alejchema w salach Żydowskiego Instytutu Naukowego odbyło się w tych dniach otwarcie wystawy poświęconej życiu i twórczości Szaloma Alejchema. Na wystawie znajdują się wszystkie wydania dzieł Szaloma Alejchema w języku hebrajskim i żydowskim oraz przekłady jego utworów we wszystkich językach europejskich, a także w języku japońskim. Wystawa obejmuje pozatem albumy, listy i czasopisma. Zainteresowanie dla wystawy Szaloma Alejchema jest duże.

Aresztowania w związku z aferą paszportową we Lwowie

Pisma lwowskie donoszą:

Jeszcze przed tygodniem niemal w całym Lwowie wiadomem było, że władze wpadły na trop oszustów paszportowych, którzy za sutą opłatą wyrabiali różnym osobom dokumenty oraz paszporty. Ze względu na wstępne śledztwo nie pozwolono na opublikowanie szczegółów tej sprawy i nazwisk aresztowanych. Dopiero wczoraj władze zezwoliły na podanie do wiadomości publicznej powyższej sprawy, lecz jedynie w ogólnych zarysach. Okazuje się, że Straż Graniczna wpadła na trop nadużyć paszportowych, o czem zawiadomiła Wojewódzką Komendę Policji Państwowej we Lwowie. Urząd Śledczy Wojewódzkiej Komendy w toku dochodzeń stwierdził, że istniała szajka, która wyrabiała paszporty na podstawie fałszywych dokumentów dla osób, które nie mogły otrzymać paszportów na wyjazd za granicę legalnie, a więc dla poborowych, dla osób skazanych na więzienie itd. Na czele tej szajki stał koncypient adwokacki dr. Maksymiljan Lieblich, który został aresztowany. Nadto w łączności z tą sprawą zostali aresztowani Wilhelm Oberweger, urz. prywatny, Sinche Liebermann urz. prywat., Marcin Minkin rytownik, Hersz Derfleisch mydlarz, Dawid Kühnberg urzędnik, Karol Wołowski urz. prywat., dr. Jan Sciarz, urzędnik Magistratu lwowskiego, Jan Florek poster. PP., Regina Löw prywatna i Majer Chasin kupiec. Przeciwko aresztowanym zostały wdrożone dochodzenia prokuratorskie.

Jednym z najciekawszych momentów tej sprawy jest okoliczność, iż we Lwowie zdemaskowano głównych bohaterów afery. Moment ten jednak zostanie niewątpliwie ujawniony dopiero przy rozprawie głównej.

Aresztowanie profesora gimnazjalnego

We Lwowie aresztowano profesora VII-go gimnazjum mgr. J. Janika, który stoi pod zarzutem wykroczenia przeciwko obowiązkom służbowym. Aresztowanego osadzono w Brygidkach.

Prof. Janik dopuścił się oszczerstwa i obrazy dyrektora oraz kilku profesorów.

Tragedja lekarza

W Ubezpieczalni Społ. we Lwowie praktykował ginekolog, emerytowany lekarz powiatowy z Pomorza dr. Pauzewicz, zamieszkały w domu przy ul. Łyczakowskiej 37a. Dr. P. od dłuższego czasu zdradzał objawy anormalności. W kawalerskiem swem mieszkaniu na 3-ciem piętrze, wspomniany ginekolog gwizdał, krzyczał, wyrzucał bułki na ulicę itp. Onegdaj Pauzewicz zabarykadował się w swoim pokoju i nie chciał go pod żadnym pozorem opuścić. Wezwano policję i straż pożarną. Po wyłamaniu drzwi nieszczęśliwego lekarza obezwładniono i w kaftanie bezpieczeństwa odstawiono do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Zgon podkom. Eisensteina

W Warszawie zmarł nagle na udar serca podkomisarz policji Eisenstein, Lwowianin, pełniący ostatnio odpowiedzialne funkcje w Centrali Służby Śledczej. Jak informują, zwłoki śp. podkom. Eisensteina sprowadzone zostaną do Lwowa, gdzie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu żydowskim.

Dymisja redaktora djarjusza sejmowego

Redaktor djarjusza sejmowego Emil Gross został przeniesiony w stan spoczynku. Był on przez szereg lat współpracownikiem biura korespondencyjnego sejmu galicyjskiego we Lwowie, a po powstaniu parlamentu polskiego został redaktorem djarjusza. Cieszył się on powszechną sympatją przełożonych i kolegów.

żności do własnego narodowego stylu teatralnego, podjętej już w całej głębi przez Wyspiańskiego, Drabik, na wzór tamtego mistrza zużytkowuje pierwiastki ludowe („Serduszko", „Dożywocie" i in.) dając obrazy sceniczne bardzo świeże i adosne w kolorze i wybitnie dekoracyjne.

Rozpiętość jego możliwości poznajemy dokładnie przechodząc od powyższych projektów do szkiców nawskróś nowoczesnych, konstruktywistycznych („Brand"), operujących bardzo uproszczonemi i celowo rozbudowanemi formami. — wśród których znajdujemy też echa „symultanizmu", tj. rozbudowy sceny w kilka obok siebie istniejących wnętrz, na różnych kondygnacjach i punktach sceny odpowiednio ze sobą skomunikowanych. („Orfeusz w piekle" Offenbacha). We wszystkich tych projektach widzimy silne akcentowanie momentów świetlnych, naturalnych i sztucznych, które Drabik wprowadza jako część składową obrazu scenicznego. W repertuarze romantycznym zostawia — chętnie pewne niedomówienia, przenosi punkt ciężkości na mistyczną ekspresję masek, które z upiorną, czasem wyrazistością rysuje (szkic do „Samuela Zborowskiego" Słowackiego).

Cała ta ogromna skala scenicznych zmysłów dowodzi, że teatr polski stracił w Drabiku człowieka o niewyczerpanym temperamencie twórczym, który pomysłami swoimi zdolny był zapłodnić umysł inscenizatora, podniecić i wzbogacić śmiałemi ujęciami. Opróżniona przez jego tragiczną śmierć ważna placówka artystyczna czeka na godnego zastępcę, od którego w dużej mierze zależeć będzie poziom polskiego teatru.

W małej sali bocznej wypełnionej wystawą bieżącą, na wyróżnienie zasługują: bardzo ładna martwa natura Romana Łysakowskiego, dość wrażliwe w kolorze pejzaże Przebindowskiego, stonowane prace Zygmunta Króla i zdradzające wrażliwość kolorystyczną dwa obrazy: Hanki Landauówny i Andy Weingrünówny. **H. W.**

— ogo —

Otwarcie Wystawy Portretów w Z. D. A. — w niedzielę 15 bm.

Przygotowania wokoło wystawy portretów z prywatnych własności posunęły się tak daleko, że termin uroczystego otwarcia został ustanowiony na niedzielę dn. 15 bm.

W przeddzień oficjalnego otwarcia wieczorem urządza zarząd Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy uroczyste przyjęcie na wystawie dla przedstawicieli prasy. Samo uroczyste otwarcie będzie niewątpliwie pamiętnym ewenementem dla życia kulturalnego Krakowa.

Wystawa rozgrupowana zostanie wedle okresów i szkół. Wstęp wystawy tworzyć będą przykłady dawnego portretowania, we formie świetnych kopji mistrzów flamandzkich, niemieckich, holenderskich i włoskiego Renesansu, Tycjana, Rembrandta, Holbeina, Van Dyka i innych. Następnie rozmieszczone będą portrety znanych osobistości żydowskich przeważnie starych uczniowskich mistrzów, z okresu Biedermeieru o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Dalej mistrzów polskich między innemi z świetnym portretem siostry artysty Jana Matejki z zbiorów Dr. Józefa Liebeskinda, Jacka Malczewskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Boznańskiej, Hofmana, Mehoffera, Wojciecha Weissa, między innemi dwa świetne portrety o dużym formacie z okresu przedwojennego z zbiorów Dr Henryka Frankla, oraz portret z ostatniego okresu twórczości. Następnie szereg portretów polskich artystów z Ecole de Paris, z Pronaszka i Cybisem na czele. Wśród portretów malarzy żydowskich: Maurycego Gottlieba, S. Hirszenberga, Leopolda Gottlieba, Mojżesza Kislinga, Zygmunta Menkesa, Jerzego Merkla, Wachtla, Neumana, Norberta Nadla, Dr. E. Schinagla, Józefa Badowera, Leo Schönkera, Karola Förstera, A. Weingrünówny, N. Strassberga i całego szeregu członków Zrzeszenia, których ostateczny spis jeszcze zostanie podany.

Członkowie wspierający Zrzeszenia, którzy korzystają z uprawnień przy opłacie wstępu, zechcą w razie zgubienia legitymacji członkowskiej, zwrócić się do zarządu Zrzeszenia Kraków Bocznia Skawińska 2, o dostarczenie nowych legitymacyj. Niestety z powodu dużych kosztów związanych z tą wystawą, Zrzeszenie będzie zmuszone odstąpić od popularnych opłat biletów wstępu.

Oprócz obrazów wystawa obejmować będzie świetne rzeźby Hochmana, Dunikowskiego, Kuny i serję przepięknych miniatur.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY MIEJSKIEJ. Z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór władz miejskich.

Z KAHAŁU. Kahalna Komisja wyborcza wyłożyła listy wyborcze celem umożliwienia wyborcom sprawdzenia czy figurują na listach. Termin wnoszenia reklamacyj upływa z dniem 18 bm. Jest obowiązkiem każdego wyborcy sprawdzić, czy istotnie nazwisko jego znajduje się w spisie wyborców.

EPILOG POTWORNEJ ZBRODNI. Tarnowski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brzesku pod przewodnictwem so. Kalafarskiego rozpatrywał sprawę zabójstwa Stanisława Sikory. Pod zarzutem dokonania zbrodni zasiedli na ławie oskarżonych pięciu parobków z Borzęcina, którzy 24 grudnia z. r. zaczepili Sikorę i zadali mu kilka pchnięć bagnetem, z których jedno okazało się śmiertelnem. Rozprawa nie stwierdziła, kto był istotnym sprawcą zabójstwa. Po zamknięciu przewodu sądowego zapadł wyrok, na podstawie którego skazano Ignacego Rębacza na 2 lata, Józefa Białka i Piotra Curyłę na 1 rok, Stanisława Hujara i Wincentego Juszczyka na 6 miesięcy więzienia. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Menderer.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Nieznani sprawcy wtargnęli do kościoła odpożynowskiego w powiecie dąbrowskim i zrabowali kilka sprzętów liturgicznych. Straty znaczne. Policja wdrożyła śledztwo.

KRONIKA RZESZOWSKA

ECHA ROZWIĄZANIA KAHAŁU. W sprawie rozwiązania kahału — o czem już „N. Dz." donosił — należy jeszcze dodać, że Urząd Wojewódzki we Lwowie zamianował tymczasowy komisaryczny zarząd złożony z 10 członków oraz przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, a nie radę przyboczną. Wobec tego przewodniczący zarządu będzie w swoich czynnościach związany uchwałami zarządu, gdyż członkowie będą mieli głos stanowczy a nie głos doradczy. Jako uzasadnienie rozwiązania kahału podała władza nadzorcza konflikt, jaki od długiego czasu trwa między posłem rabinem Lewinem a b. prezesem zarządu A. Silberem, przyczem wybory mają być przeprowadzone w ciągu 8 tygodni. Należy przytem z uznaniem podnieść inicjatywę nowego starosty Panglisza, który zmierzał do tego, by wszelkie zainteresowane grupy uzyskały w kahale swoje przedstawicielstwo. Narazie objął urzędowanie jedynie przewodniczący zarządu emer. major W. P. Karol Speiser, zarząd z powodu świąt nie odbył jeszcze żadnego posiedzenia.

AKCJA PASCHALNA. Rozwiązany zarząd kahalny przeprowadził jeszcze przed powołaną wyżej decyzją wojewódzką akcję paschalną celem udzielenia pomocy tutejszym podupadłym obywatelom. Zebrano około 20.000 zł., z których 5.000 zł. rozdzielono pomiędzy podupadłych kupców i rzemieślników na święta, a resztę przeznaczono na wyżywienie paschalne więźniów, żołnierzy i chałuców odbywających tu hachszarę.

AKCJA „TYGODNIA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ". Zgodnie z instrukcją krakowskiej egzekutywy przeprowadzono i u nas akcję „Tygodnia Organizacji". W ramach akcji odbył się onegdaj uroczysty raport młodzieży ogólno-sjońskiej na dziedzińcu Domu Ludowego, podczas którego przemówił prezes tut. org. Dr. H. Kanarek. Ponadto odbyły się we wszystkich organizacjach młodzieży zebrania z udziałem delegowanych referentów, odbyło się też w ostatni dzień świąt zebranie towarzyskie członków org. sjońskiej, na którem przemówił p. E. Ducker. Pozatem liczni członkowie tut. komitetu lokalnego wyjechali do miast okolicznych celem przeprowadzenia wzmian kowanej akcji. W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. A. Hofstädtera zgromadzenie publiczne, na którem przeszło godzinne przemówienie wygłosił członek A. C. Joachim Neiger z Tarnowa, który po treściwem omówieniu obecnej sytuacji w sjoniźmie nawoływał tłumnie zebraną publiczność do wstąpienia w szeregi org. ogólno-sjońskiej. Z okazji pobytu w Rzeszowie p. Neigera odbyło się pod przewodnictwem Dra H. Kanarka zebranie starszych członków org. sjońskiej, na którem po referacie szanownego gościa, wybrano komisję złożoną z pp. Jarego, Dreiangla, Kuliga, Lasta i Neubauera, celem powołania do życia stowarzyszenia obywateli ogólnosjońskich. N specjalnem posiedzeniu komitetu lokalnego z udziałem p. Neigera omówiono aktualne sprawy organizacyjne.

KSAWERY PRUSZYŃSKI W RZESZOWIE. Staraniem stow. żyd. akad. „Ognisko". red. Ksawery Pruszyński, wygłosi w przyszłą niedzielę 15 bm w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma referat n. t. „Refleksje palestyńskie". Zapowiedziany referat tak ze względu na osobę prelegenta, jak i ze względu na temat wywołał wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer społeczeństwa.

NOWY SZEF PROKURATURY. W miejsce przeniesionego w stan spoczynku długoletniego prokuratora s. o. Dra Midowicza, zamianowano prokuratorem tut. sądu dotychczasowego wiceprokuratora s. o. w Lublinie Jana Dobrzyńskiego, który w najbliższych dniach obejmuje urzędowanie. Dotychczasowy kierownik prokuratury p. Łukawski zostaje przeniesiony do Bydgoszczy, gdzie obejmuje stanowisko szefa prokuratury.

DZIŚ W BIELSKU:

SPP. „Hitachdut", Kazim. Wielk. 2/II: 8'30 w. zebranie z ref. tow. A. Mandelbauma nt. „Społeczno- ekonomiczne podstawy antysemityzmu". Przedtem przegląd prasowy tow. mag. Schauera.

Teatr Miejski w Bielsku: 8 wiecz. „Die schöne Galathee", opera komiczna Suppe, oraz „Der eingebildete Kranke" Moliera.

Kinoteatry: Apollo: Csibi. — Miejskie Bielsko: Biały upiór. — Miejskie Biała: Świat należy do Ciebie!

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 20 „Rodzina".

Konserwatorjum Muzyczne, ul. Wojewódzka 45 godz. 20 Koncert Symfoniczny. Udział biorą: Zbigniew Dymek (dyr.), J. Celner (skrzypce), Bronisław Romaniszyn (prelekcja).

„Wizo", ul. Stawowa 19, godz. 16'30 **Zebranie** z referatem p. dra Tula Nussenblatta **z Wiednia** n. t. „Kobiety w życiu Herzla".

Śląskie Zakłady Techniczne, ul. Krasińskiego 4: godz. 20: Odczyt p. K. Smogorzewskiego, **berlińskiego korespondenta „Gazety Polskiej" n. t.** „Czy dziejowy zwrot w stosunkach **polsko-niemieckich".** (Staraniem ZOKZ.).

Kinoteatry: Capitol: Dziwołągi. — **Rialto: Csibi.** — Union: Sherlock Holmes (Clive **Brook).**

JUTRO W CZWARTEK:

o godz. 20'30 przemawia w lokalu **Org. Sjonist.** przy ul. św. Jana 11. p. dr **Tulo Nussenblatt n. t.** „Sumienie Narodów Świata a Kwestja Żyd.".

Gazy łzawiące na przedstawieniu „Rodziny" w Wilnie

Z Wilna donoszą: Onegdaj wieczorem **wkrótce** po rozpoczeciu przedstawienia w **teatrze na Pohulance**, gdzie wystawiana jest **sztuka „Rodzina"** Słonimskiego, **ktoś** niewyśledzony **rzucił na** parterze ampułkę z gazem łzawiącym. **Wynikło** naturalnie zamieszanie, lecz **spektaklu przerywać** nie zaszła potrzeba. W czasie **przerwy salę** przewietrzono i przedstawienie **dobiegło końca** bez incydentów.

• • •

W kinie wileńskiem „Pan" podczas wyświetlania filmu palestyńskiego „Sabra" rzucono ampułkę z gazem cuchnącym. Seans przerwano w celu przewietrzenia sali. Sprawcy nie **ujęto**.

Ogólny sjonizm dąży do pełnego uświadomienia narodowego

Abraham Schwadron aresztowany w Palestynie

Jak już donieśliśmy, w kolonji palestyńskiej Kfar Saba wybuchł spór między **robotnikami** wszystkich ugrupowań, od Agudy poprzez **rewizjonistów** do Histadrutu, a między **kilkoma kolonistami.** Mimo że robotnicy zorganizowali **się** celem wykonania prac przy zbiorach **pomarańczy** opuścili miasta dla ratowania **pozycyj pracy** Żydów, koloniści przyjęli robotników **arabskich.** Robotnicy żydowscy **wystawili w pardesach straże,** które nie dopuściły robotników arabskich do pracy. Wśród strażników znalazł się **także znany** publicysta i pisarz hebrajski **dr. Abraham Schwadron.** Jak wiadomo, policja aresztowała **28 robotników** a wśród nich także **Abrahama Schwadrona.**

Młodzież żydowska z Niemiec w Palestynie

Jerozolima. ŻAT. Żydowski Fundusz Narodowy wyznaczył w Wadi-Hawarith 2000 **dunamów** ziemi na kolonizację przeszło 100 **rodzin** żydowskich z Niemiec. Pod uprawę przygotowano już 1000 dunamów. Grupy robotnicze, dla których rola ta była pierwotnie **wyznaczona, wyrzekły się** jej **na rzecz Żydów niemieckich. W Emek** Zebulun (Zatoka Hajfska) **ŻFN wydzielił pewne** obszary **na kolonizację 170 rodzin żydowskich** z Niemiec oraz **150 dunamów na siedziby dla młodzieży** żydowskiej z Niemiec. **Ten ostatni obszar jest** przeznaczony **głównie dla szkolenia tych dzieci w rolnictwie. Dzieci zostały rozmieszczone** po **kwucach,** które **zobowiązały się do dbania o wychowanie dzieci do ich 18 roku życia, poczem mają one być** przyjęte do tych kwuc w charakterze zwykłych członków. Pierwsza grupa dzieci żydowskich Niemiec zagospodarowała się w Ein-Harod.

Surowe ukaranie antysemitów w Jassach

Jassy. ŻAT. Przed sądem wojennym **odbyła się** rozprawa czterech **akademików-antysemitów,** którzy przed kilku tygodniami urządzili **antysemicką** demonstrację w pewnem kinie i **wytłukli szyby** wystawowe kina. **Główny oskarżony Popo Dumitru skazany został na karę jednego roku więzienia, 4 lat utraty praw honorowych i 5000 lei grzywny. Pozostałych trzech studentów sąd skazał** każdego po 6 miesięcy więzienia.

ZGON NAJSTARSZEGO AKTORA ŻYDOWSKIEGO. W 80-tym roku życia zmarł w Nowym Jorku Berisz Beckerman, pionier teatru żydowskiego w Ameryce. Beckerman był również autorem kilku sztuk teatralnych i operetek.

DOM SIERÓT ŻYDOWSKICH W JASSACH spłonął z niewykrytych dotąd przyczyn. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Straty sięgają 3 miljonów lei.

W MONASTYRZE (Westfalja) dokonano napadu na synagogę. Sprawcy wyważyli drzwi i stłukli 12 artystycznych witraży. Jak donosi policja, jako sprawców ujęto wychowanków szkoły sportowej S. A.

W 25 SZKOŁACH ŚREDNICH W BERLINIE władze zarządziły zniesienie nauki religji mojżeszowej z powodu małej liczby uczniów Żydów.

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie

PRZEGLĄD RADJOWY

Wyniki obrad konferencji Genewskiej

Jak już donosiliśmy, w Genewie zakończyły się tygodniowe obrady Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Przemówienie wstępne wygłosił prez. Unji, vice-admir. Sir Ch. Carpendale, wspominając pamięć tragicznie zmarłego króla Alberta, który równocześnie był zamiłowanym radjosłuchaczem. Belgijski delegat M. Knypers podziękował wzruszony za wyrazy hołdu dla bohaterskiego króla.

NOWY PODZIAŁ FAL DŁUGICH

Po tym wstępie Unja przystąpiła do obrad nad porządkiem dziennym, a zwłaszcza nad nowym podziałem fal długich. Nowy plan przewiduje, że Radio-Paris będzie oddalone od Moskwy I. o 8 kc. czyli rosyjska stacja będzie pracować z częstotliwością 174 kc. Postanowienie to jest prowizoryczne, gdyż jak oświadczono oficjalnie ze strony francuskiej Wieża Eiffel porzuci w krótkim czasie długie fale, zgodnie z planem lucerneńskim przejdzie na krótkie fale. Do czasu zniknięcia Wieży Eiffla z pasma fal długich, stacja ta pracować będzie wieczorem ze zmniejszoną mocą i kończyć będzie swą pracę około godz. 21.00. Drugą ważną zmianą w podziale fal długich między poszczególne stacje jest to, że Oslo przyjmie częstotliwość 262 kc. Największą trudność sprawia podział fal od 208 kc do 232 kc między pięć stacyj, gdyż według obliczeń w pasmie tem może się zmieścić tylko cztery stacje. Propozycje Unji idą w tym kierunku, aby falami o częstotliwości 208 kc, 216 kc, 224 kc i 232 kc podzieliły się Charków, Mińsk, Motala, Warszawa i Reykyavyk w ten sposób, że stacja islandzka, jako najbardziej oddalona od Sowietów będzie pracować na wspólnej fali z jedną ze stacyj rosyjskich. Co do ustalenia fal między Motalą, Warszawą, Mińskiem i Charkowem — Unja poleciła wszcząć radjofoniom sowieckim, szwedzkim i polskim bezpośrednie rokowania w ramach modus vivendi.

Charakterystyczną jest rzeczą, że nowe modus vivendi w pasmie fal długich nie przewiduje miejsca dla radjostacji luxemburskiej, która obecnie prawem kaduka pracuje na falach długich.

SZCZEGÓŁY NOWEGO PODZIAŁU

Skuteczność nowego podziału fal zależy od rozmów dyplomatycznych między poszczególnemi krajami. W każdym razie plan ten umożliwia czysty odbiór audycyj, gdyż przedział między falami poszczególnych olbrzymów wynosi przeciętnie 9 kc. Zresztą chodzi tu tylko o „obraz eksperymentalny", którego realność wykaże życie. Odnosi się to zwłaszcza do stacyj Brassów (Rumunja) i Huizen (Holandja), które pracują na tej samej fali 1888 mtr. Próby wykażą, czy mimo oddalenia geograficznego stacje te nie przeszkadzają sobie wzajemnie.

Teorja wymaga, aby stacje oddalone były od siebie o 10 kc. W pasmie fal długich jest jednak niemożliwe, z powodu wielkiej ilości stacyj. Niektóre oddalone są od swych sąsiadów o 9 kc, inne o 8 kc, a stwierdzono nawet, że Brassow i Huizek oddalone są od Kowna tylko o 5 kc. Coprawda nowy plan zawiera także i tą ką odległość, jak Leningrad i Oslo, których fale różnią się od siebie o 14 kc.

W ciągu lata nowy plan będzie sprawdzany w praktyce, a następna sesja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, która odbędzie się w Londynie w dniach od 12 do 20 czerwca br. ustali definitywnie podział fal długich między zainteresowane radjostacje.

Komisja techniczna Unji omawiała również kilka bardzo specjalnych problemów technicznych, które będą przedłożone do aprobaty międzynarodowemu Komitetowi Badania Radjokomunikacji we wrześniu rb. w Lisbonie. Chodzi tu o pewne zagadnienia w sprawie używania anten kierunkowych, odstępów częstotliwości między stacjami, zagadnienie fadingów, sposoby wyeliminowania przeszkód w odbiorze radjowym itp.

INNE POSTANOWIENIA KONFERENCJI

Komisja prawna oraz komisja zbliżenia między narodami, które również zebrały się w Genewie, rozpatrywała sprawę propozycji rewizji konwencji międzynarodowej co do praw autorskich, sprawę stosunków między radjofonją a wytwórcami płyt, wreszcie pewną ilość problemów o charakterze międzynarodowym ściśle związanych z rozwojem radjofonji, jako warsztatu pracy dla ogółu.

Obrady Międzynarodowej Unji Radjofonicznej są zawsze pożyteczne, gdyż sprawy radjofonji udaje się w przeważnej większości wypadków załatwić z pożytkiem dla radjoabonentów.

Pod koniec obrad raz jeszcze stwierdzono, że Międzynarodowa Unja Radjofoniczna nie jest organizacją polityczną i musi stać daleko od wszelkiego rodzaju sporów natury politycznej. Międzynarodowa Unja Radjofoniczna jest organizacją, która służy pokojowemu rozpatrywaniu zagadnień radjofonji na płaszczyźnie artystycznej, prawnej i technicznej, zwłaszcza w dziedzinie programów radjowych.

Następne posiedzenie Unji Radjofonicznej odbędzie się w Londynie dnia 12 września br. Na posiedzeniu tem obecny będzie również naczelny dyrektor Polskiego Radja — Dr. Zygmunt Chamiec.

—o0o—

Trudności odczytu radjowego

Słuchacze, którzy narzekają na złe wygłoszony odczyt radjowy, nie zdają sobie przeważnie sprawy z trudności, piętrzących się przed prelegentem. Trzeba kolosalnej uwagi i dużego odczucia akustycznego aby dobrze odczytać własny manuskrypt. Zasada bowiem jest, że odczyt radjowy musi być wpierw napisany, ale później ma być w ten sposób wygłoszony, aby nie robił wrażenia czytanego. Jestto prawdziwa sztuka. Z martwych liter powołuje się do życia zawartą w nich emocjonalną i intelektualną treść. Dla uzmysłowienia sobie trudności które stoją przed prelegentem radjowym dobrze jest pomyśleć sobie o znakach nutowych. Trzeba dużo ćwiczenia i dużego wczucia się w utwór muzyczny, aby odtworzyć go tak jak napisał kompozytor.

Prelegent jest od muzyka w położeniu o tyle trudniejszym, że znaki pisarskie nie notują jak w muzyce intonacji, tempa pauzy itd.

Z manuskryptu nie można poznać na pierwszy rzut oka wysokości głosu, sposobu akcentowania ważniejszych ustępów i podkreślania ważniejszych myśli. Uboga ilość znaków pisarskich wymyślonych raczej do użytku drukarskiego niż do pomocy w głośnem czytaniu, nie ułatwia zadania prelegentowi radjowemu.

Jeżeli prelegent nie przeczyta swego manuskryptu kilkakrotnie przed wygłoszeniem go przez radjo, można przypuszczać, że odczyt akustycznie wypadnie źle. O wiele gorzej może wypaść odczyt wygłoszony nie przez autora, ale przez jakiegoś przygodnego zastępcę. Nie znając dokładnie treści i nie odczuwając finezji tematu, zgubi się w tekście i nie potrafi go należycie oddać.

Dlatego Polskie Radjo, wydało kategoryczne zarządzenie, że odczyty muszą być wygłaszane przez autorów i to takich autorów, którzy nie tylko potrafią dobrze napisać, ale i dobrze przeczytać. W wyjątkowym wypadku, np. w czasie choroby prelegenta, odczyt może wygłosić zastępca, ale musi być fachowy i dobrze wyszkolony speaker radjowy.

Szerokie rzesze radjosłuchaczy powitają tę nowość zapewne z wielkiem uznaniem. Daje ona gwarancję, że odczyty radjowe przeznaczone do słuchania będą istotnie możliwe do wysłuchania.

—oSo—

Czy konieczne są djalogi w radjo?

Radjosłuchacze, narzekając na monotonję odczytów, domagają się często urozmaicania ich djalogami. Żądają poprostu, aby temat odczytowy rozbić na dwa względnie trzy głosy, gdyż w ten sposób odczyt radjowy będzie rzekomo bardziej strawny. Przeprowadzone próby wykazały jednak, że stanowisko to nie da się utrzymać. Djalogi są najtrudniejszą formą twórczości. Literatura zna właściwie tylko jeden przykład doskonałych djalogów. Djalogi Platońskie. Późniejsze próby kontynuowania tego rodzaju literackiego, podejmowane przez najwybitniejszych pisarzy kończyły się zawsze mniejszem lub większem fiaskiem.

Radjofonje nie zrażają się temi smutnemi doświadczenami, próbowały wprowadzić djalogi do programów radjowych. I właśnie ci słuchacze którzy poprzednio tak bardzo ich się domagali pierwsi okazali niezadowolenie. Djalogi wypadają sztucznie i nienaturalnie. Nie są to przecież rozmowy bez przygotowania, gdyż takich mikrofon wogóle nie znosi. Jeśli się zrobi djalog dwu fachowców, zaczną się kłócić bez pożytku dla słuchacza. Jeśli natomiast jeden z nich będzie udawał naiwnego, pytanie zadawane ni w pięć ni w dziesięć, w nieodpowiednich miejscach i często bez sensu, popsują tylko jednolity tok myślowy tematu.

Jest jedna dziedzina gdzie djalogi zdały swój egzamin: Dział Rolniczy. Proste i nieskomplikowane zagadnienia, które zresztą muszą być ujmowane bardzo popularnie, dały się łatwo wtłoczyć w formę djalogu. Polskie Radjo zatrzymało więc djalogi w tym dziale, w innych ograniczając je tylko do zupełnie wyjątkowych wypadków.

Słowo w programach radjowych

Łatwość z jaką słowo pokonuje przestrzeń i dociera do wszystkich spowodowała że radjofonje zaczęły nadawać wielkie ilości odczytów sądząc iż znajdą one u słuchaczy oddźwięk. Po krótkich doświadczeniach zrezygnowano w wielu krajach z wielkiej ilości odczytów. Tylko Austrja utrzymała je na 15 proc. inne kraje zreduowały czas trwania [illegible] do minimum. Do krajów, które nadają odczyty

w większej ilości należy Danja, Polska, Szwecja, Węgry i Niemcy. Anglja nadaje zaledwie 5 proc. odczytów. We wszystkich jednak krajach daje się zauważyć spadek procentu odczytów.

—o§o—

Program stacyj radjofonicznych

ŚRODA, 11 KWIETNIA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej 11,50 Wiad. m bież. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—13 Muzyka z płyt gramofonowych, o 12,50 wiadomości meteorol. i o 12,55 dziennik południowy, 15,25 Z Warszawy: wiadomości o sporcie polskim i gospodarcze, 15.40 Z Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Iza Rola (sopr.), i Stan. Podgórski (baryton), akomp. J. Lefeld. 16,10 Z Warszawy: program dla dzieci, 16,40 Feljeton: „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowicz, 16,55 Płyty, 17,20 Z Warszawy: koncert walców Schuberta, Straussa i Pankiewicza w wyk. chóru „Lutni Warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego, 17,50 Pogadanka: „Morszyn — polski Karlsbad", wygł. dr. Aleksander Goldschmied. 18 Z Warszawy: „Od promieni kosmicznych do fal radjowych" wygł. dr. Jerzy Baumgarten, 18,20 Z Warszawy: muzyka taneczna z kawiarni „Adria" 19 Program na dzień następny, 19,05 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z Kisielnickiego, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Z Warszawy: feljeton literacki „Parnas we mgłach" wygł. p. Karol Irzykowski, 19,40 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.43 Wiadomości sportowe lokalne, 19,47 Z Warszawy dziennik wieczorny, 20—20,02 „Myśli wybrane". 20,02 Z Warszawy: recital skrzypcowy Szymona Goldberga, przy fort. Ludwik Urstein. 20.45 Feljeton p. Kazimierza Jabłowskiego, 21,05 Z Wilna „Wieczór Mickiewiczowski", 22 Z Warszawy: koncert muzyki lekkiej, Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Radzisław Peter (ten.) przy fort. prof. Ludwik Urstein, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorol, i policyjne, 23,05 — 24 Z Warszawy: muzyka taneczna z restauracji „Bristol".

Warszawa (1415) 7—16,40 p. Kraków, 16.40 „Skrzynka pocztowa" — dr. Słępowski, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 „Skrzynka poczt. roln." — inż. Tarkowski, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 15.20 Giełda zbożowa i towarowa. 15,25—16,40 p. Kraków, 16.40 „Skrzynka pocztowa", 16,55 p. Kraków, 17,50 Płyty, 18—19,05 p. Kraków, 19.05 Rozmaitości, 19.10 Pogadanka „Gospodyni Śląska" — p. K. Nitschowa, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 7—13 p. Kraków, 15,25 Giełda zbożowa, 15,30—16,40 p. Kraków, 16,40 „Listy i programy" — dyr. Petry, 16,55—17,50 p. Kraków, 17,50 Akcja „Radjo — Dzieciom". 18—19.05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków

Wiedeń (506,8) 19 Muzyka lekka, 20,45 Wesoły program. 22,10 Muzyka taneczna

Praga (470,2) 21 Koncert muzyki polskiej, dyr. Fitelberg. Colette Franz (skrz.).

Rzym (420,8) 21 Opera

Beromünster (539,6) 19,50 „Poławiacze pereł". opera Bizeta

—o0o—

SPORT

FORLAŃSKI POJECHAŁ DO BUDAPESZTU ZAMIAST KAJNARA.

Reprezentant Polski w wadze piórkowej Kajnar nie mógł wyjechać do Budapesztu na mistrzostwa pięściarskie Europy ze względu na trudności z uzyskaniem urlopu. Na jego miejsce wyznaczył Zarząd PZB mistrza Polski Forlańskiego z Warszawianki. Pięściarze polscy udali się do Budapesztu w poniedziałek

ŁÓDŹ WYGRYWA Z TALLINEM 10:6 W BOKSIE.

Onegdaj odbył się w Łodzi mecz bokserski między reprezentacjami Tallina i Łodzi Mecz ten zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 10:6. Reprezentacja łódzka wystąpiła w składzie mocno osłabionym. Estończycy oddali 2 punkty bez walki, gdyż zawodnik ich Nileader w pierwszej rundzie walki z Durkowskim zwichnął palec i zrezygnował z dalszej walki.

DR. LUSTGARTEN ZŁOŻYŁ LEGITYMACJĘ SĘDZIOWSKĄ.

Jak się dowiadujemy, międzynarodowy sędzia piłkarski. Dr. Lustgarten Józef z Krakowa, złożył swą legitymację sędziowską bez podania przyczyn

TRENER PZLA W KRAKOWIE.

Trener P. Z. L. A. p. Cejzik prowadzi treningi lekkoatletyczne dla wszystkich lekkoatletów i lekkoatletek zrzeszonych i niezrzeszonych na boisku Cracovji codziennie od godziny 11-tej do 13-tej i od 16-tej do 18-tej.

ST. ZBYSZKO - CYGANIEWICZ WALCZY NADAL.

Z Ameryki donoszą, że najsławniejszy polski zapaśnik zawodowy, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz po kilkuletniej przerwie powrócił znów do czynnego sportu i obecnie bierze udział w turnieju zapaśniczym w Buenos Aires, odnosząc stałe sukcesy Zbyszko Cyganiewicz liczy obecnie 55 lat, a mimo to znajduje się nadal w znakomitej formie.

ŚWIDERSKI — VAN PORATH.

Jak donoszą z Paryża w dniu 16 bm. w ramach wielkiego meczu bokserskiego Brown- Francis o mistrzostwo świata w wadze koguciej rozegrane zostanie także spotkanie w wadze ciężkiej między polskim pięściarzem Świderskim a van Porathem (Norwegja).

KLĘSKA CUNNINGHAMA.

Sensację w amerykańskich kołach sportowych wywołała niespodziewana porażka znanego średniodystansowca amerykańskiego, Cunninghama W biegu na 1 mile angielską mistrz akademicki Ameryki, Borthron zwyciężył w czasie 4:14 s Cunninghama.

THIL — ROTH.

W dniu 3 maja br. odbędzie się w Paryżu mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze średniej pomiędzy Francuzem Marcel Thil. a Belgiem Gustaw Roth. Tytułu broni Thil.

PARKER W POLSCE.

Parker- Pajkowski, znakomity 17-letni tennisista amerykański, Polak z pochodzenia przyjedzie do Europy w lecie br. i prawdopodobnie odwiedzi Polskę

PROGRAM PŁYWAKÓW.

Terminarz poważniejszych imprez pływackich w br. przedstawia się następująco: 29. 6. — 1. 7. mistrzostwa okręgowe. 21. i 22. 7. mistrzostwa Polski. 4. i 7. 8. mecz pływacki Polska—Czechosłowacja. 8. 8. mecze piłki wodnej z Jugosławją i Czechosłowacją: 12—19. 8 mistrzostwa Europy w Magdeburgu. 25. 8. międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie.

WIELKI ROZMACH ORGANIZACYJNY PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA WE WŁOSZECH.

Organizator finałowych rozgrywek tegorocznych o piłkarskie mistrzostwo świata, Piłkarski Zw. Włoski, oblicza, że koszty organizacyjne wyniosą około trzech i pół miljona lirów.

Związek Włoski wydrukował na rozgrywki mistrzowskie miljon kart wstępu. Bardzo obficie wpłynęły zgłoszenia zagranicznych dziennikarzy na finałowe rozgrywki w Rzymie. a mianowicie: 400 zgłoszeń zagranicznych i 300 — włoskich.

Finałowy mecz o mistrzostwo świata odbędzie się w Rzymie, na stadjonie Mussoliniego. Organizatorzy są zdania. że liczba stu tysięcy miejsc nie będzie wystarczająca...

Dochody z rozegranych meczów mistrzowskich podzielone będą w ten sposób. że 70 proc czystego zysku zabiorą organizatorzy, resztę — Międzynarodowy Zw. Piłkarski.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ODPOWIEDŹ

Dr. Joseph Goebbels ma dostojnych gości: Führera Goeringa, Rochma Z tej okazji siedzi przy obiedzie także najmłodsza latorośl „Propagandhi'ego".

Mały Goebbels przysłuchuje się uważnie. Nagle zadaje pytanie:

— Tatusiu, co to jest właściwie faszyzm?

Na to papa- Goebbels, wściekły:

— Siedź cicho i rób, co ci każą!

RELIGJA

W żydowskim komitecie dla uchodźców na prowincji. u urzędującej tamże żony rabina, zjawia się uciekinier

— Zna pan kogoś w naszem mieście?

— Tak. pana Feldmanna.

Feldmann. myśli sobie pani rabinowa, to przecież katolik. i szybko pyta:

— A zna pan Szmah Jisroel?

Na to uciekinier:

— Wszystkich ludzi nie mogę przecie już znać Jestem tutaj dopiero pół dnia

(Der Simplicus)

WIELCY I MALI

Mała Edyta stoi przed wystawą wielkiego domu towarowego, płacze gorzko. a zapytana o powód płaczu. odpowiada wreszcie: „Tam. we środku, są baloniki, ale ja boję się wejść. bo wszyscy mówią, że wielkie magazyny zabijają małych ludzi".

(Tit- Bits).

Poradnia wychowawcza

ZMĘCZONA: Niechęć do przedszkola wynika prawdopodobnie z dotychczasowego wyłącznego stosunku dziecka do matki. Nie powinno mu się jednak oszczędzić tej przykrości, niewątpliwie korzystniejszem bowiem jest, by się już obecnie nauczyła współżyć. Wskazanem zato byłoby ułatwić dziecku to przejście zapomocą uznania. Często bowiem bagatelizują dorośli zajęcia dziecka, co wywołuje u niego uczucie, że praca jego nie posiada wielkiej wartości. To zaś zniechęca często do własnego, twórczego wysiłku. By tego uniknąć, należy przeto zainteresować się poważnie zajęciami dziecka w przedszkolu. A więc wysłuchać np. uważnie (bez miny protekcjonalnej i uwag wyższości!) wierszyka lub bajeczki, oglądnąć z zainteresowaniem i uznaniem wycinanki lub rysunki itd Prace te, z naszego stanowiska marne, wymagają ze strony dziecka znacznego nieraz wysiłku. co jest dostatecznym uzasadnieniem wymaganego dla nich szacunku Dziecku zas da takie ustosunkowanie się dorosłych większą pewność siebie i umożliwi tem samem przejście z ciasnej, plarnianej atmosfery domu do bardziej wymagającego, szerszego otoczenia.

ZDROWY SEN: W tych warunkach trudno o skuteczną radę. Oporność dziecka jest zupełnie zrozumiała Niebardzo to bowiem ponętna rzecz układać się do snu, gdy całe otoczenie się zabawia, zwłaszcza dla dziecka, które i tak się czuje upośledzonem w stosunku do dorosłych. Przy danym stanie rzeczy byłoby jedynem wyjściem przerwanie wszelkich zajęć do chwili zaśnięcia dziecka. Musiałoby ono odnieść wrażenie, że wszyscy w domu zamierzają udać się na spoczynek.

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

DR. J. WEINBAUM: O czem młodzież powinna wiedzieć przy wyborze zawodu. Str. 32. Nakładem Poradni Zawodowej dla młodzieży żydowskiej, Lwów, Brajerowska Boczna 4.

Pożyteczny przewodnik dla rodziców, opiekunów i młodzieży samej. Zawiera: wykaz wszystkich zawodów dla chłopców i dziewcząt, klasyfikacje zawodów według stopnia wymaganego wysiłku, zestawienie przeciwskazań do wyboru zawodu, najważniejsze przepisy prawne, tabelę czasu trwania nauki w poszczególnych zawodach wiele innych pożytecznych wiadomości.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem Rok VIII. Nr. 1—2: Pedagogika współczesna na bezdrożu. Sprawozdanie z 5-letniej działalności Zakładu leczniczo- wychowawczego „Centos" w Otwocku i i. **Lwów, Brajerowska Boczna 4. kwartalnie 3 zł.**

MŁODA MATKA, Rok VIII Nr 4: Przejawy inteligencji dziecka w IV kwartale życia, Higjena i pielęgnacja dziecka w obrazkach, c. d., Jak myślą nasze dzieci. Dramatyzacje- inscenizacje i i. **Warszawa. Koszykowa 44. kwartalnie zł. 3.25.**

DZIECKO I MATKA, Rok IX Nr. 4: Przedwczesne nauczanie, Dziecko rysuje, Na jakie choroby wskazywać mogą wysypki i i. **Warszawa, Solec 87, mies. zł. 1,40.**

• • •

Korespondencje, przeznaczoną dla działu, „Poradnia Wychowawcza" należy kierować na adres: **J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.**

—o§o—

KRONIKA

KWIECIEŃ

11

Wschód słońca 4 m. 41

Zachód słońca 18 m. 10

ŚRODA 26 Nisan 5694

L. Solski honorowym dyr. teatru im. J. Słowackiego

Prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki w uznaniu wielkich zasług Ludwika Solskiego dla sceny krakowskiej oraz jego niezmordowanej pracy dyrektorskiej, reżyserskiej i aktorskiej przyznał Solskiemu, w związku ze zbliżającem się 60-leciem jego pracy scenicznej honorową dyrekturę teatru im. J. Słowackiego, przyjmując jednocześnie wyrażoną przez Solskiego gotowość doradczej pracy artystycznej w teatrze im. J. Słowackiego.

Równocześnie polecił prezydent dr Kaplicki wypłacać dyrektorowi Solskiemu pensję w wysokości 400 zł miesięcznie, od dnia 1 kwietnia.

Apel Pogotowia Ratunkowego

Pogotowie Ratunkowe apeluje do Obywateli Krakowa: Kupujcie Tabliczki Orjentacyjne Pogotowia w cenie 1 złoty! Niechaj w każdym domu, obok spisu lokatorów, w biurach i zakładach przemysłowych przy telefonach, znajdą się tabliczki Pogotowia. Każdy zakupujący tego rodzaju tabliczkę przyczyni się do wspomożenia jednej z najpotrzebniejszych instytucyj naszego miasta, która wskutek panującego kryzysu i ogromnego wzrostu nieszczęśliwych wypadków, przy których interwenjuje bezinteresownie Pogotowie, — znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych.

Poraz drugi przed sądem przysięgłych

(rg) Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie, Leon Jedynak (lat 25) robotnik, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego.

Rzecz działa się w dniu 18 czerwca 1933 Drogą prowadzącą z Babic do Kwaczały jechał zaprzęgiem konnym Feliks Berger, kupiec, w towarzystwie Rozalji Gruener. W pewnym momencie zjawili się obok wozu dwaj osobnicy, którzy pod groźbą użycia noży zażądali wydania pieniędzy. Berger rzucił się do ucieczki, jeden z napastników dopadł go jednak i rozciąwszy nożem kamizelkę zrabował kilkadziesiąt złotych.

W czasie pościgu policyjnego ustalono, iż napadu dokonali Jedynak oraz kolega jego Sarnecki. Jedynak został aresztowany, Sarnecki natomiast zginął od kuli rewolwerowej w czasie pościgu.

Jedynak odpowiadał za czyn ten już w roku ubiegłym. Jakkolwiek Berger rozpoznał w nim stanowczo napastnika, to jednak przysięgli zaprzeczyli jego winę. Trybunał zasystował werdykt ławy przysięgłych.

Wczorajszą rozprawę rozpoczęto od przesłucha nia oskarżonego, który wyparł się winy. Z kolei nastąpiło przesłuchanie świadków Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym. Trybunałowi przewodniczy so dr. Ostręga. Oskarża prokurator dr. Przytulski.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we środę mają dyżur w nocy: dr. Baranowski — Tatarska 11, dr. Gutman Gizela — Grodzka 60, tel. 126-98, dr. Herzhaft — Florjańska 47, tel. 169-69, dr. Piotrowski — Długa 60, tel 149-58.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1.

— **NA POMNIK BERKA JOSELEWICZA.** Komitet Budowy Pomnika pułk. Berka Joselewicza komunikuje: Zarząd miasta przydzielił pod budowę pomnika Berka Joselewicza teren na plantach vis a vis P. K. O. Komitet przystąpił do akcji, celem zebrania odpowiednich na ten cel funduszów. Składki nadesłali: WPP. Inż. Samuel Mehl zł. 500. Jan Liban zł. 100. Rodzina Lax zł. 500. Aleksandrowicz Zygmunt zł. 50. Siedziba Komitetu mieści się przy Rynku Gł. 10, telefon nr. 182.34

— **WPISY NA ROK SZKOLNY 1934/35 DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEJ T-WA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE** przyjmuje sekretarjat (Brzozowa 5) codziennie od godz. 9 do 14. Do klasy pierwszej powszechnej przyjmuje się dzieci począwszy od roku urodzenia 1928.

— **REWJA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO**, która odbędzie się z okazji święta „Lag b'Omer“ z początkiem maja br. przy współudziale członków zgrupowanych w organizacjach młodzieży, budzi wielkie zainteresowanie we wszystkich warstwach społeczeństwa żydowskiego.

W związku z powyższem Wydział Ż. T. G. przypomina członkom obowiązek regularnego uczęszczania na ćwiczenia w poniedziałki i środy od 8—9, oraz członkiniom we wtorki i czwartki o tej samej porze. Opłata miesięczna wynosi 1 zł 50 gr.

— **SEKCJA WIOŚLARSKA MAKKABI.** Jutro we czwartek, o godz. 7'30 wiecz. plenarne zebranie.

— **OSOBISTE.** Pan Szymon Flaumenhaft, właściciel sąd. prot. firmy spedycyjnej S. Flaumenhaft, oraz przez Wysokie Ministerstwo Skarbu koncesjonowanej agentury celnej w Krakowie przy ul. Asnyka 1. 9, telef. 142-73, został dekretem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 1934. Prez. 6030/34 ustanowiony zaprzysiężonym biegłym sądowym w zakresie spraw celnych i ekspedycyjnych dla okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie.

— **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym telegramie ŻAT z Kopenhagi o torturach w niemieckich obozach koncentracyjnych była mowa o procesie w **Szczecinie** (Stettin) a nie Szczucinie.

Dla uczczenia błp. Karola i Tyldy Gottliebów składają na rzecz Domu Sierót Żydowskich (ul. Józefa Dietla 64) zł. 250. DZIECI.
3709g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ.** W sobotę ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego nowość scen amerykańskich, dotąd w Polsce niegrana „Królewska rodzina“ G. S. Kaufmana i Edny Ferber w przystosowaniu dla scen polskich przez znanego pisarza Jerzego Kossowskiego. Majestatyczną postać Fanny Cavendish, najwybitniejszej przedstawicielki wspaniałego rodu aktorskiego, którego dzieje stanowią treść interesującej sztuki, kreuje Wanda Siemaszkowa. Rodzinę wielkich artystów Cavendish reprezentują pozatem: Z. Jaroszewska, B. Ludwiżanka, R. Wroński. Sobotnie przedstawienie będzie równocześnie uroczystością jubileuszową ku uczczeniu 45-lecia pracy scenicznej Wandy Siemaszkowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“. Jutro farsa „Chcę właśnie ciebie“, w premjerowej obsadzie.

— **„ŁADNA HISTORJA“**, wesoła komedja Flers'a i Callavet'a dana będzie w piątek na przedstawieniu z cyklu „po cenach najniższych“.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. (Bocheńska 7)** Dziś, o godz. 8.45 wiecz. po raz szósty komedja ze śpiewami i tańcami „Wesoły oficer“, w której Witler i Kareni kreują role tytułowe. Bilety sprzedaje firma Fischab, Grodzka 46, a od 6 pop. przy kasie.

— **OSTATNIE WYSTĘPY J. KOŁODNEGO W SALI BOLOŃSKIEGO.** Świetny humorysta i niezrównany pieśniarz wystąpi z oryginalnym wieczorem humoru i pieśni pt. „Kołodny żegna Kraków“, w sali Bolońskiego w sobotę dnia 14 bm. i w niedzielę dnia 15 bm. Bilety po cenach najniższych już do nabycia przy kasie w sali Bolońskiego, Rynek 34.

— — **KUKIEŁKI U HAWEŁKI**, cieszące się niesłabnącem powodzeniem, dane będą, z powodu przygotowań do kabaretu artystycznego nieodwołalnie po raz ostatni we środę, o godz. 8 wiecz. Tekst Magdaleny Samozwaniec i Artura Swinarskiego. Wykonają Zula Dudzińska, A. Swinarski i A. Cyprjan, przy fortepjanie Ryszard Gert.

— **WARSZAWSKI „TEATR DLA DZIECI“ W BAGATELI.** Zapowiedź dwóch występów Teatru dla dzieci T. Artyma w Bagateli, w sobotę, 14 bm., o godz. 5 popoł. i w niedzielę 15 bm. o godz. 11.30 przedp wzbudziła zrozumiałą radość dziatwy. Ceny miejsc najniższe

— **OSTATNIE DWIE WYSTAWY I. LICHTENSTEINA** w Salonie Sztuki Rubnera, pl. Dominikański 4. — Ciekawa ze wszech miar wystawa, budząca ogólne zainteresowanie kulturalnych sfer Krakowa trwać będzie tylko kilka dni.

— **HALLO! CHRZANÓW.** Dziś, w czwartek jedyny występ świetnego pieśniarza żydowskiego J. Kołodnego w Kinie „Zorza“. Początek 8.30 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Judasz z Kariothu“.
Czwartek 7.30 wiecz.: „Chcę właśnie ciebie“

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.

Gościnne występy B. Witlera

Środa, 8.45 wiecz.: „Wesoły oficer“ (zniżki ważne)

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Pieśniarz Warszawy“ (Eug. Bodo).
ADRIA: „Dziś żyjemy. — Profesor w kabarecie“ (Buster Keaton).
ATLANTIC: „Józet w Egipcie“.
BAGATELA: „Człowiek Lew“ (Buster Crabbe). Ponadto na scenie występ Bronowskiego.
DOM ŻOŁNIERZA: Zaginiona żona (Mary Kid).
PROMIEN: „Uśmiech szczęścia“ (Norma Shearer i Friedrich March) i „Liljanka kocha się“ (Liliana Harvey).
SŁONKO: „Róże św. Teresy“.
SZTUKA: „Jarmark miłości“ (Jeanette Gaynor)
SWIT: „Arystokracja podziemi“ (William Warren).
WANDA: „Królowa Krystyna“ (Greta Garbo).
UCIECHA: „Czibi“ (film austr. w jęz. niem.)

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 4. 1934 Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. Poż. budowlana 43.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Mocniej notowano akcje Banku Polskiego i z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową. Reszta papierów utrzymana na ostatnim poziomie przy małem zainteresowaniu. Obroty niewielkie.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.28, czeki bankowo 5.27—5.30. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 27.30—27.50, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 204—206, wypłata 209.50—210.50, Korona czeska gotówka 21.30—21.70.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 10. 4. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 21.50—21.25, biała stand. 21—21.25, targowa stand. 20.75—21, żyto dworskie stand. 14,15—14.35, targowe stand. 14—14.15, owies dworski stand. 13—13.25, targ. stand. 12.50—12.75, zadeszczony do siewu 13.50—14, jęczmień na krupy dworski 15—17, targowy 14.50—15, mąka pszenna okr Krak. grysik pszenny 40—41, grysikowa 38—38.50, 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 31—32, mąka żytnia okr. Krak po 55 proc. I gat. 065-proc. 23.50—23.75, II gat. sitkowa 17—17.50, po 65 proc. razowa 18—18.50, poślednia 13—13.50. mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 23.75—24, graham pszenny 29—30, otręby żytnie 9.80—10, pszenne 10.50—11. Tendencja spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 615 ton 14.75, 30 ton 14.70, 30 ton 14.65, pszenica 90 ton 17.15, ceny orientacyjne: pszenica 17—17 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 81.50, 81.25, Lilpop 11.75, Rudzki 2.50, Starachowice 10.65, 10.60. Tendencja mocna. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.75, 44.65, 4-proc. inwest. 107.75, 5-proc. konwers. 61.50, 5-proc. konwers. kolej. 58.25, 57.75, 6-proc. dolar. 73, 72.88, 4-proc dolar. (dolarówka) 53.50, 7-proc stabil. 57.75, 57.63, 57.75, Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.90, Holandja 358.45, Kopenhaga 122.45, Londyn 27.40, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i trzy czw., Paryż 34.93 i pół, Praga 22.02, Sztokholm 141.35, Szwajcarja 171.42, Włochy 45.58, Berlin 209.90, 209.80. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i trzy czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 i trzy czw. oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.98 i pół, Nowy Jork 3.09 i siedem ósmych, Bruksela 72.30, Medjolan 26.54, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.15, Berlin 122.80, Wiedeń oficjalny 73.03, Wiedeń noty 57, Sztokholm 82.40, Oslo 80.25, Kopenhaga 71.35, Praga 12.84, Warszawa 58.30, Białogród 7, Ateny 2.98, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.05, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 98.75 w Paryżu fr. fr. 1600, w Burychu dol. 84 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 82, Stabilizacyjna 98.50, Dolarowa 71.25, Warszawska 63.125, Śląska 63. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82.50, Stabilizacyjna 98.75, Dolarowa 72, Warszawska 63.875, Śląska 64. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 4. Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 15 3/16, cyna natychm. 240 1/2—240 3/4, termin. 239 1/4—239 1/2, Banka 245, Straits 243 1/4, ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 13/16, miedź natychm. 33 7/16—33 9/16, termin. 33 3/4—33 13/16. Elektrolit 36 1/2—37.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Onegdaj zmarł w Krakowie błp. Jakób Feuerwerk, prezes i jeden z założycieli Stow. „Ezrat-Cholim". Człowiek o szlachetnem sercu i wielkich zaletach charakteru, poświęcał błp. Jakób Feuerwerk cały swój czas sprawom społecznym i charytatywnym. Toteż zaskarbił sobie ogólną sympatję i poważanie współobywateli i licznych rzesz ludności ubogiej. Osieroconym dzieciom, córce i synowi, towarzyszy serdeczne współczucie.

Dodatnie saldo bilansu handlowego w marcu b. r.

Warszawa, 10. 4. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — przedstawia się w marcu br., jak następuje: Przywieziono 190.075 ton wartości 72.802.000 zł. wywieziono 1.284.703 ton, wartości 87.569.000 zł. saldo dodatnie zatem w marcu wynosi 14.767.000 zł.

Oskarżył całą swą rodzinę o masowe podpalenie młynów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin) Warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozpatruje sensacyjny proces całej rodziny młynarzy Perlmutterów z Niesielska, którzy zostali oskarżeni przez własnego syna o masowe podpalenie okolicznych młynów. Istotnie w r. 1930 i 1931 spłonęło w okolicy kilka młynów. We wrześniu 1933 wrócił z Ameryki syn Perlmutterów, który oskarżył swych rodziców i trzech braci o podmawianie do podpaleń, których mieli dokonać 60-letni Abraham Czarka oraz syn jego. Naskutek zeznań syna Perlmutterów, złożonych pod przysięgą, policja aresztowała całą rodzinę Perlmutterów, oraz obu Czarków i niejakiego Cytryna. Syn Perlmutterów nie cieszył się dobrą opinją i miał podobno oskarżyć swych rodziców z zemsty za odmówienie mu większej sumy pieniędzy. Proces trwa.

Niemcy wstrzymują spłaty długów zagranicznych

Berlin. 10. 4. PAT. Z Bazylei donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu małej komisji wierzycieli zagranicznych Niemiec odczytany został list prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, w którym według doniesień niemieckiego biura informacyjnego ma być mowa o przejściowem wstrzymaniu niemieckich spłat transferowych z powodu wyczerpania zapasów dewiz na zakup surowców zagranicznych. Na posiedzenie komisji przedstawiciele niemieccy nie zostali jeszcze dopuszczeni.

Odnaleziono legendarną krainę złota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 10. 4. (L). Z Addis Abeba (Abisynja) donoszą, że badacz francuski Beyronde Prorok po długich poszukiwaniach odnalazł legendarny kraj Ofir, znany z biblji jako kraj złota. Wedle wiadomości, nadeszłych od członków ekspedycji, odnaleziono nietylko kopalnie, z których ongiś wydobywano złoto i drogocenne kamienie, lecz także ruiny świątyń.

Katastrofa expressu Wiedeń-Paryż-Londyn

Zamach dokonany przez terorystów hitlerowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10. 4. (W) Express Wiedeń—Paryż—Londyn wykoleił się dziś wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostering w Górnej Austrji. Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się. Wagon sypialny i dwa wagony paryskie wyskoczyły z szyn. Maszynista został zabity, 16 osób, m. in. 6 funkcjonarjuszy pocztowych, zostało zranionych. Rannych odesłano do szpitala w Wels i Linzu. Ruch kolejowy przywrócono o godz. 6.30. Przyczyną katastrofy był sabotaż.

Wiedeń. 10. 4. (W) Pierwsze śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Lincem wykazało, że chodzi o zamach, dokonany przez nieznanych jeszcze sprawców, prawdopodobnie terorystów hitlerowskich. Stwierdzono że sprawcy rozkręcili szyny i usunęli je z nasypu. Generalna dyrekcja kolei związkowych wyznaczyła nagrodę 5 tysięcy szylingów za wykrycie sprawców zamachu. Z ciężko rannych funkcjonarjuszów kolejowych zmarł je szcze konduktor, wobec czego liczba ofiar śmiertelnych wynosi dwie osoby. Rannych jest ogółem 15 osób.

Aresztowanie hitlerowca, domniemanego sprawcy zamachu

Wiedeń. 10. 4. (W) W związku z katastrofą kolejową pod Lincem aresztowano pewnego robotnika kolejowego nazwiskiem Baumgartner stojącego pod zarzutem dokonania zamachu. Baumgartner który należy do partji hitlerowskiej jest podejrzany, że już w latach 1932 i 1933 brał udział w podobnych zamachach kolejowych w Austrji.

PROGNOZA pogody na środę: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Znaczniejsze ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Nowe aresztowania w związku z kradzieżą 100.000 złotych

(rg) W roku ubiegłym głośna była w Krakowie sprawa wielkiej kradzieży, jakiej dokonano na szkodę p. Leona Steiglera, zam. przy ul. Józefa Sarego. W niedzielę skradziono z mieszkania p. Steiglera kasetkę z gotówką. Znajdowały się tam dolary oraz inna waluta w łącznej wysokości 100 tysięcy złotych.

W kilka dni po kradzieży znaleziono rozbitą kasetkę na brzegu Wisły. W toku dochodzeń aresztowano dwóch mężczyzn przeciw którym toczyło się śledztwo. Zostało ono ukończone i niebawem miał być wygotowany akt oskarżenia.

Tymczasem sprawa przybrała nowy obrót. Do krakowskie władze policyjne dokonały w dniu wczorajszym dalszych aresztowań. Aresztowania te pozostają w związku z kradzieżą u p. Steiglera. W aresztach policyjnych osadzono dwie kobiety oraz jednego mężczyznę.

Jak widać sprawa wkracza na szersze tory i śledztwo ulegnie uzupełnieniu. Zwiększy się również liczba oskarżonych. Bliższe szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy, ze względu na toczące się dochodzenia.

Pociąg popularny do Wieliczki

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 15 bm. popłudniowy wypad pociągiem popularnym na

„ZWIEDZANIE SALIN WIELICKICH"

W programie: 1) Dancing w sali balowej, 2) Występ Janiny Kulczyckiej, primadonny operetki warszawskiej, — Cena przejazdu tam i z powrotem: 1.— zł. Bilet wstępu na zwiedzanie salin, występ i dancing 1.90 zł. razem 2.90 zł. Odjazd z Krakowa o godz. 14.45. Przyjazd do Wieliczki godz 15.15. Odjazd z Wieliczki o godz. 18.55. Przyjazd do Krakowa godz. 19,25. Wagony pulmanowskie 3-ciej klasy — miejsca unumerowane. Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa: P. B. P. „Orbis", Rynek Gł., Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook", Sławkowska 13. oraz Kasa osobowa na dworcu głównym.

Szajka włamywaczy okradała wystawy sklepów krakowskich

(rg) Ostatnio dokonano w Krakowie szeregu śmiałych kradzieży wystawowych. Zuchwała szajka złodziei ograbiła wystawy firmy Jakób Gross, w Rynku gł., Braciejowski, przy ul. Grodzkiej, Ecer, przy ul. Florjańskiej itd.

Władze policyjne, prowadzące w tej sprawie dochodzenia ustaliły nazwiska sprawców i po wyśledzeniu ich dokonały aresztowania Leona Godynia (lat 28), robotnika, Franciszka Godynia, (lat 20) Jana Godynia (lat 24), robotnika, Bronisławę Godyń (lat 54), wyrobnicę, Marjana Godynia (lat 21), robotnika, Marję Godyń (lat 34), robotnicę, Stefanję Godyń (lat 31) i Jana Barana (lat 30), robotnika.

Równocześnie została aresztowana odbiorczyni skradzionych rzeczy w osobach Marji Kućmy (lat 45) dozorczyni domu przy ul. Kalwaryjskiej 41. Większą część rzeczy, pochodzących z tych kradzieży odebrano

Równocześnie znaleziono kilkanaście par obuwia męskiego i damskiego, sweter dziecinny, kilka sztuk bielizny, pochodzących z kradzieży na szkodę nieznanych właścicieli. Interesowani mogą zgłaszać się celem rozpoznania tych rzeczy w Wydziale śledczym w godz. od 8—9.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO. W czwartek, 12 bm. o godz 6 wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach (wejście główne) Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny, osoby nienależące do Towarzystwa płacą wstęp 1 zł. Wpisy do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego przyjmuje kasa Muzeum w godz. od 10 do 2-giej. Wkładka roczna — 6 zł. Członkowie Tow. korzystają ze zniżek do Muzeum z wolnych wstępów na odczyty itd.

— KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje wpisy na kursy: instalacji centralnego ogrzewania, gorseciarski i rękawiczniczy (wyrób ręcznych rękawiczek skórzanych). Nauka na kursie obsługi silników spalinowych rozpocznie się 16 bm. o godz. 19-tej. Informacje i zgłoszenia w Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9.

— KOMU SKRADZIONO DAMSKI ROWER? W IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej l. 65 zdeponowano rower damski mało używany, pochodzący z kradzieży na szkodę nieustalonej właścicielki Poszkodowana zgłosić się może celem rozpoznania roweru w powyższym komisarjacie P. P.

— „BAR KADIMAH". Dziś godz. 7-ma Ogólny konwent recepcyjny. O godz. 8-mej B. C. w sprawach b. ważnych.

— JEHUDA. Dziś godz 7.15 kurs instruktorski.

— ŻYD. ORKIESTRA SYMFONICZNA. Dziś próba godz. 7.15 wiecz. w sali Inst. Muz. Anny 2, II. p.

— DZIECI!!! MIŁE NIESPODZIANKI czekają was na „Wielkim Kiermaszu Wiosennym", który odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 popoł. staraniem org. „Młode WIZO" Mikołajska l. 6

Ksiądz skazany za urządzenie nielegalnej loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (Sin) Dyrekcja loterji pociągnęła do odpowiedzialności sądowej proboszcza jednej z parafji podwarszawskich ks. Teodora E., który chcąc odnowić zniszczony kościół zorganizował z darów, złożonych przez parafjan loterję fantową, nie zaopatrzywszy się w zezwolenie generalnej dyrekcji loterji. O loterji tej dowiedziała się kontrola skarbowa, która uznała to jako karne przestępstwo. Na dzisiejszej rozprawie oskarżony tłómaczył się tem, że nie wiedział, że zbiórka na cele religijne podlega tego rodzaju ograniczeniom. Sąd skazał ks. E. na 1 dzień bezwzględnego aresztu i 60 zł. grzywny, wymierzając mu najniższy wymiar kary ze względu na to, że duchowny działał w dobrej wierze i urządził loterję na cele religijne.

Zamożny odludek żywił się padliną — aż do śmierci

Płock, 10 4. PAT. We wsi Skarżyna, gm. Wójtów, powiatu płockiego, zmarł w podejrzanych okolicznościach zamożny gospodarz, ale samotny i odludek nazwiskiem Kruszewski. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że niedawno Kruszewskiemu zdechł koń, a on fakt ten ukrył i żywił się padliną aż do kompletnego zatrucia organizmu.

Rozwiązanie chadecji austrjackiej — 1 maja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10. 4. (W) Na zgromadzeniu frontu ojczyźnianego zapowiedziane zostało samorozwiązanie partji chrześcijańsko-społecznej w Austrji. Aczkolwiek w sprawie tej zarząd partji jeszcze się nie wypowiedział, rozwiązanie partji ma nastąpić dnia 1 maja.

Syn i córka Lloyda Georgea wstępują do Labour Party

Londyn. 10. 4. PAT. W sferach parlamentarnych i politycznych Londynu szeroko omawiana jest sprawa wstąpienia syna Lloyd George'a, posła Gwillyma do Labour Party. Syn znakomitego przywódcy liberałów zgłosił podobno chęć wstąpienia do Labour Party za poradą ojca. Stary Lloyd George ma być tak zniechęcony do obecnej taktyki partji liberalnej, że pragnie w ten sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu. Według pogłosek również córka Lloyd George'a, posłanka Megan zamierza wstąpić do Labour Party.

Paryż, 10. 4. (PAT). „Action Francaise" ogłasza okólnik syndykatu bankierów, w którym zaznaczone jest, że władze śledcze zażądały od wszystkich banków ujawnienia ewentualnych rachunków b. ministra pracy Dalimiera. Jednocześnie polecono bankom złożenie odpisów czeków wystawionych z tych rachunków.

Baranowicze. 10. 4. PAT. We wsi Wołochowa czworo dzieci znalazło w rowie niewystrzelony pocisk artyleryjski. W czasie manipulowania przy pocisku nastąpił wybuch, który zabił na miejscu dwóch chłopców, 8letniego Leona Zapruskiego i jego 7-letniego brata Władysława Dwaj pozostali chłopcy zostali tak ciężko poranieni, żeż po przewiezieniu do szpitala w kilka godzin potem zmarli.

Międzynarodowy prawniczy kongres radjowy w Warszawie

Warszawa, 10. 4. (PAT). Dzisiaj popołudniu w pałacu Krasińskich odbyło się uroczyste otwarcie 5-go międzynarodowego prawniczego kongresu radjowego. Na otwarciu oprócz delegatów państw obcych obecni byli delegaci władz państwowych, wyższych uczelni, instytucyj naukowych, posłowie państw obcych, przedstawiciele sądownictwa, prasy zagranicznej i krajowej oraz zaproszeni goście. Kongres otworzył prezes polskiego prawniczego komitetu radjowego, prof. Henryk Konic, poczem przemawiali: wiceminister poczt i telegrafów p. Drzewiecki, wiceminister sprawiedliwości p. Siecz kowski oraz sekretarz międzynarodowego komitetu radjowego p. Robert Homburg (Francja). Na dzisiejszem posiedzeniu ukonstytuowało się prezydjum kongresu z przewodniczącym prof. Konicem na czele.

Nowy rekord samolotu bojowego

Paryż, 10. 4. (M). Na lotnisku wojskowem w Villacoublay dokonano dziś próby lotu nowym kil kuosobowym samolotem bojowym typu Potez 54". Próba wypadła doskonale. Na wysokości 4 tysięcy metrów samolot osiągnął szybkość 309 km. na godzinę, co jest największą szybkością, jaką dotąd zdołano osiągnąć na bojowych samolotach kilkoosobowych.

O porozumienie między Chinami a Mandżurją

Londyn. 10. 4. (L) „Times" donosi z Szanghaju, że członkowie rządu chińskiego wyjechali z Nankinu do Nanczang, gdzie ma się odbyć doniosła konferencja z przewodniczącym rady narodowej w Pekinie generałem Huangfu i marszałkiem Ciang Kai Szekiem, w sprawie sytuacji politycznej w Chinach północnych. Konferencja ta stoi w związku z ponownemi propozycjami Japonji. podjęcia normalnych stosunków między Chinami a Mandżurją.

Walka z groźną szajką bandytów chińskich

Londyn. 10. 4. (L) „Times" donosi z Szanghaju, iż podjęta przez władze chińskie akcja, zmierzająca do zlikwidowania groźnej szajki bandyckiej, stojącej pod dowództwem osławionego herszta Liu Kwei Tanga nie doprowadziła do celu. Banda Liu Kwei Tanga grasuje już od dłuższego czasu na pograniczu prowincji Szantung i Kiangsu napadając na wsie i miasteczka chińskie, mordując ludność i paląc jej mienie. Ma ona na sumieniu pareset morderstw. W akcji likwidacyjnej biorą udział oddziały wojskowe wraz z artylerją i lotnictwem W ciągu ostatniego tygodnia Liu Kwei Tang był już 6 razy okrążony przez oddziały wojskowe, stale jednak udawało mu się uniknąć.

WOLNE POSADY

„STELLA“ - Illustra“ chemiczna pralnia poszukuje zastępców na Kraków i ierwszeństwo mają ci, którzy wskażą lokale w pierwszorzędnych punktach. — Zgłoszenia: Plac Mariacki 9. 5408k

Ekspedjenta lub ekspedjentki zdolnej siły — poszukuje Türkel, Florjańska 22. Zgłoszenia między 9—10-tą rano. 5416kr

SPRZEDAŻ

Dobrze zaprowadzoną fabrykę wody sodowej w Krakowie, hurt i detail z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. Now. Dziennika. 3707g

MASZYNY do pisania, okazyjne. Sprzedaż — zamiana — kupno: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162 50 5194kr

KUPNO

Kupię pianino lub krótki fortepian używany do nauki. Zgłoszenia pod „Gotówka tanio“ do Adm. Nowego Dziennika. 5411kr

LOKALE

3-pokojowe mieszkanie pełny komfort — do wynajęcia od 15 kwietnia Rzeszowska 4. — Dozorca wskaże 3705g

2-pokojowe mieszkanie słoneczne komfortowe nadbudówka, Starowiślna 41 do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 54 2kr

Pokój elegancko umeblowany dla 2 panów do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Pierwszorzędny“. 369[illegible]kr

MIESZKANIE dla panienki (Żydówki) u samotnej wdowy od zaraz — Taubman. Bocheńska 5, I. piętro, m. 19.



ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO I KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

INSTYTUT KOSMETYCZNY „AS“ Kraków ul. Sławkowska 9

Tel. 129-82. Pod lek. kier. W. P. Dr. F. Ameisenówny, specjalistki chorób skórnych i kosmetyki lekarskiej stosuje najnowsze metody racjonalnej kosmetyki. Preparaty hygjeniczno kosmetyczne. 5033kr

— **WALNE ZGROMADZENIE KASY SPÓŁDZIELCZO-KREDYTOWEJ W SĘDZISZOWIE** (Małopolska) odbędzie się dnia 22 kwietnia we własnym lokalu, o godz. 15-ej. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej rewizji związkowej. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1933. Zatwierdzenie bilansu za rok sprawozdawczy. Udzielenie Zarządowi absolutorjum. Budżet na rok 1934. Zmiana § 17 i 32 statutu. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej. Podział zysku. Uchwalenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć. Ewentualja.

Reklama dźwignią handlu!!

POSAD POSZUKUJĄ

Mundantka pierwszorzędna siła zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „zaraz lub później“ 3708g

Młody wybitny muzyk (skrzypek) emigrant niemiecki (Żyd), b. członek drezdeńskiej Filharmonji, udziela lekcji aż do najwyższej klasy. Warunki b. skromne. — Zgłoszenia pod „Muzyk F. Z. do Adm. Now. Dziennika. 2374

Pierwszorzędny nauczyciel — wychowawca, zdolny pedagog znający języki przyjmie jakąkolwiek pracę. Chętnie zajmie się domem samotnej pani i. t. p. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Wiśniowski Antoni. p. Bochnia. Poste-Restante. 3380g

Emigrant władający czterema językami w słowie i piśmie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod „P. I. S.“ do Adm Now. Dziennika. 3645kr

RÓŻNE

Unieważniam indeks wydziału prawa U. J. na nazwisko Einhorn Oskar. 370[illegible]g

PRZYJMUJĘ wszelkie prace do przepisywania na maszynie oraz tłómaczenia z niemieckiego, rosyjskiego, żydowskiego i francuskiego. Zgłoszenia: Mikołajska 6, I. piętro (lokal WIZO) między godz. 3 a 6-tą. 3518bp

EMIGRANT, podupadły kupiec, znajduje się bez środków do życia, na ulicy — prosi uprzejmie o zapomogę. Udaje się do kulturalnych ludzi dobrego charakteru. Za pomogi przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „Emigrant“.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla l. 50. II. p. 3676g

Twój organ
staje w obronie Twych praw i interesów
Co Ty
dajesz Swemu organowi?
Abonuj „Nowy Dziennik“!
Inseruj w „Nowym Dzienniku“!

NAJSTARSZY ORGAN ŻYDOSTWA POLSKIEGO

„NOWY DZIENNIK“

(WYCHODZI OD LIPCA 1918)

daje swoim Czytelnikom:

Codziennie 16 stron druku

Codziennie: Przegląd Gospodarczy, stałe Informator Gospodarczo-Podatkowy (odpowiedzi na zapytania Czytelników)

Co tydzień: Literatura, Sztuka, Nauka — Lekarz domowy (artykuł, kronika, odpowiedzi na zapytania Czytelników) Przegląd sportowy (prócz codziennej kroniki sportowej) — Przegląd Akademicki

Co 2 tygodnie: Przegląd filmowy — Przegląd Radjowy — Dzienniczek dla dzieci i młodzieży

Stałe: Informator Wojskowy (odpowiedzi na zapytania Czytelników)

Stałe: Własne korespondencje palestyńskie

Własne korespondencje zagraniczne: Z Genewy, Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia i t. d.

„Nowy Dziennik“

informuje rzeczowo, szybko, wszechstronnie o wszelkich przejawach życia ogólnego i żydowskiego

Obowiązkiem moralnym każdego Żyda

jest nietylko czytać, ale i prenumerować „Nowy Dziennik“

Prenumerata — to wydatek zaledwie 20 groszy dziennie!

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochw[illegible] Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna